

Plenum Rady Naczelnej ZHP

Działalność i zadania harcerstwa w szkole dziesięcioletniej

Liczący ponad 3,2 mln członków Związek Harcerstwa Polskiego oddziałuje wychowawczo na całą młodzież szkolną w naszym kraju, a program pracy ZHP w istotny sposób wzbogaca metodykę kształtowania aktywnych postaw uczniów. Na kilka tygodni przed rozpoczęciem kolejnego roku szkolnego przed zapoczątkowaniem reformy systemu edukacji narodowej, podjęte zostały 13 bm. w Warszawie, na plenum Rady Naczelnej ZHP za-

gadnienia związane z perspektywami działalności harcerstwa w zreformowanej, 10-letniej szkole średniej. Cechą charakterystyczną dla polskiej szkoły jutra — stwierdzono na plenum — musi być jedność procesów dydaktycznych i wychowawczych, a właśnie problematyka wychowawcza stanowi dominujący nurt w codziennej pracy ogniw ZHP. Harcerstwo od początku

uczestniczyło w dyskusjach i pracach koncepcyjnych związanych z reformą systemu oświaty, w procesach rozwijania — stosownie do nowych zadań — różnych form samorządności harcerskiej i uczniowskiej.

Dzisiaj tematem plenum będą zadania ZHP w dziedzinie orientacji zawodowej i udzielania młodzieży pomocy w wyborze kierunku nauki. (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa przyjął ambasadora ZSRR

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 13 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich Borysa Aristowa, który złożył listy u wierzytelniące.

W czasie audiencji obecni byli: sekretarz Rady Państwa Ludomir Stasiak i minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Ambasadorowi towarzyszyli członkowie ambasady.

Po wręczeniu listów amb. Aristow został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej.

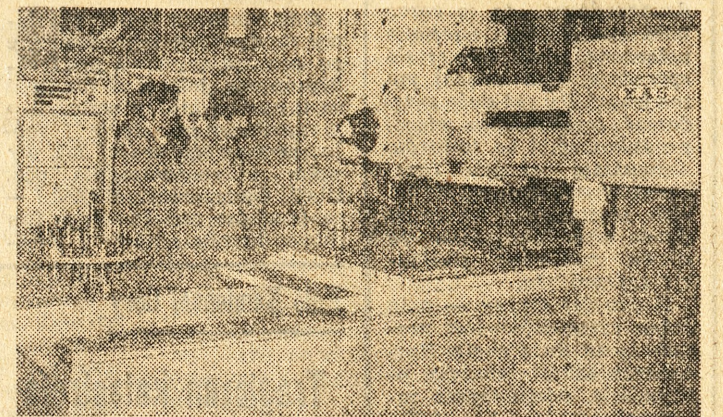
Na dziedzińcu belwiderskim Kompania Reprezentacyjna WP oddała ambasadorowi honory wojskowe. Odegrano hymn narodowy.

★

W związku z objęciem misji w Polsce amb. Aristow, w asyście członków ambasady, złożył wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich. (PAP)

Oferty Czechosłowacji, Węgier i Japonii

Wiele nowości w polskiej ekspozycji



Czechosłowacja prezentuje najnowszy typ wiertarki współrzędnościowej VR5NB (na zdjęciu) z układem sterowania numerycznego. Jest to urządzenie wieloczynnościowe, umożliwiające przeprowadzenie 20 różnych operacji.

Fot. — H. Kamza

CO O TYM SĄDZICIE

„Rację mam ja!”

Rozmowa była lekka, swobodna i wcale nie dotyczyła spraw ważnych. Nikt w każdym razie nie przypuszczał, że może skończyć się wojną. Pani Zofia B. i Alina Z. wróciły właśnie ze wspólnej podróży i dzieliły się wrażeniami. Pani Alina opowiadała jak na niewielkiej stacji między Bytowie, a Lipuszem wsiadła do przedziału panienki i... „Nie” — ostro zaprotestowała druga pani — to było długo przed Bytowie...”. Słuchacze pominieli tę kwestię, bo po pierwsze nie wnosili ona niczego nowego do opowiadania, a po drugie po co się wtrącać. Ale — panie nie ustępowały. „Mają dróg, nie masz racji!” „Co?? Ty jej nie masz?”. To była pierwsza runda. Potem nastąpiła druga: „Uważasz mnie za półgłówka bez pamięci, któremu można wmówić wszystko?”. „Owszem, tak, bo nie pozwolę traktować się jak sklerotyka, którego dawno zawodzi pamięć...”.

Od tego czasu panie nie widują się, nie wymieniają ukośników, a gwałtownie zaprzyjaźnione rodziny B. i Z. są w stanie wojny. I oczywiście wszystkie ciemne strony z rodzinnego życia obydwu rodzin zostały ujawnione. Mało kto teraz wie o co poszło, ale atmosfera „świętego dochodzenia racji” wciąż gnęła wszystkich.

Można by przejść nad tą historią do porządku dziennego. Dotyczy ona przecież zamkniętego kręgu osób i można na najwyższym poziomie takiej zacietości lub też współczucia... niewielkiej dawki rozsądku.

Alisi podobny sposób myślenia i reagowania często rozprzestrzenia się również na wiele dziedzin życia społecznego. Powoduje konflikty między ludźmi, które absorbują potem szerokie kręgi, wiele instytucji, energię i czas osób całkiem od czego innego powołanych. Zaczyna się też od drobniactw.

Na przykład — w czwartej kamienicy całe lata żyjącej w spokojnym półświecie nagle wydało się jednemu lokatorowi, że komórki na węgiel nie są przydzielone właściwie, że lepiej byłoby gąbry... W przekonaniu o swej słuszności zaczynając dochodzić racji. Oczywiście, takie rozwiązanie nie musi podobać się „tym z drugiego”, przedmiot sporu gotowy. Wprawdzie można by pewnego popołudnia usiąść przy herbacie i sprawę wyjaśnić od początku do końca, ale po co? „Skoro mam rację — nie będę się godzić — powiadam ja jedni”. A drudzy argumentują podobnie „Nie ustąpię, bo i tak racja jest po mojej stronie”.

A więc zaczyna się. Najpierw skarga z jednej strony, potem z drugiej. Do urzędu oczywiście. Przychodzi komisja (konieczna kilkuosobowa, bo strony nie zawierają pojedynczym osobom. Wydaje orzeczenie. „Pokrzywdzeni” natychmiast się odwołują. Sprawę nie wartą przysłówowego funta kłaków rozpatruje się po raz wtóry. Znowu komisja, orzeczenie i... odwołanie o szczebel wyżej. Tak można bardzo długo. Pokonywaniu poszczególnych porządków towarzyszą zaś zwykle dodatkowe emocje: podział lokatorów na obozy, prawdziwe kampanie, w przeciwności na rzeczników swojej racji, „indywidualne wizyty w urzędach — (żeby w zaufaniu powiedzieć, że właściwie — o czym nikt naturalnie nie wie — to ci z pierwszego są...). Nierzadko dochodzi do starć bezpośrednich. Padają słowa ciężkie, obraźliwe, piekące. Tego typu sprawy „o rację” wciągają jak gra hazardowa. Bo owszem, można komuś udowodnić winę, lub stwierdzić jej brak. Ale jak udowodnić brak racji?

Sprawa racji, jej dochodzenia nie zawsze rysuje się w obrazach tak wyrażenie czarno-białych jak przedświata. Bo przecież codzienne życie dostarcza wielu przykładów potwierdzających, że niekiedy granica między maniakalnym uporem w dochodzeniu swoich „racji”, a rzeczywistymi, koniecznymi postawami konsekwencji i bezkompromisowości zaciera się i zmienia w zależność od punktu, z którego na nią się patrzy. W jakiej więc kolejności uszeregować i jak uwarunkować takie postawy, jak upór, zacietność, konsekwencja, własne przekonanie, elastyczność, ugodowość, lojalizm? Jaka nadawać im barwę, żeby losów ludzkich i kontaktów między nimi nie płały, raczej ułatwiali je, a równocześnie pozwalały zachować własną osobowość? Od czego to zależy?

JOLANTA LENARTOWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Święto narodowe W. Brytanii

Depesza gratulacyjna do Elżbiety II

Z okazji święta narodowego Wielkiej Brytanii, przypadającego w dniu 14 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do królowej Wielkiej Brytanii Elżbiety II. (PAP)

Przed XII Plenum KC PZPR

Polski system sterowania pracami badawczymi

Nauka i technika mają istotny udział w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju. Zawarte w uchwałach VII Zjazdu partii i plenarnych posiedzeń KC PZPR założenia dotyczące rozwoju wszystkich dziedzin naszego życia oraz określone tam ambitne zadania — jeszcze dobitniej akcentują rolę uczonych.

Myśl twórcza niełatwo poddać się planowaniu. Tym niemniej dopracowaliśmy się w naszym kraju oryginalnego, polskiego systemu sterowania pracami badawczymi — polegającego, najogólniej mówiąc, na określeniu hierarchii potrzeb.

W tym układzie ujmują naj

istotniejsze zadania dla nauki i państwa — programy badawczo-rozwojowe, problemy węzłowe oraz — na niższych szczeblach — problemy międzyresortowe, resortowe, branżowe. Ten nowy system sterowania nauką zdał już, w powszechnej opinii egzamin — co nie oznacza, że nie wymaga on dalszego doskonalenia.

Kwestie najważniejsze dla przyszłości kraju, dla nowoczesności naszej gospodarki i techniki, dla życia społecznego i poziomu bytowego — zawarte są w 7 programach rządowych.

O nauce i postępie naukowo-technicznym czytaj także na str. 3.

Prezydent Egiptu poda się do dymisji?

Jeśli Izrael nie zmieni swej stanowiska w sprawie rozmów pokojowych, prezydent Egiptu Anwar Sadat poda się do dymisji pod koniec czerwca — sugeruje we wtorek konserwatywny libański dziennik „Al Ahrar”. Przewidując zarazem, że Zgromadzenie Narodowe Egiptu z całą pewnością nie zaakceptuje tej dymisji i zażąda, by Sadat nie zmieniał swej dotychczasowej polityki. PAP

Kolejne morderstwo polityczne w Libanie

Jak podaje AFP, we wtorek rano zamordowano libańskiego prawniczkę polityka Tony Farandżę, jego żonę i troje dzieci. Tony Farandża był synem byłego prezydenta Libanu Salehmana Farandży. T. Farandża, jego żona i córka, a także kierowca i opiekunka dziecka zostali zamordowani przez falangistów w ich rezydencji w Ihdem, w północnej części Libanu. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko

Konstytucyjny nakaz

Przeprowadzona przez znany Instytut Badania Opinii Publicznej, Ailembach ankietą wykazała, że w 1978 r. 75 procent obywateli RFN opowiada się za tym, aby utrzymać zawarty w konstytucji nakaz dążenia do zjednoczenia Niemiec.

Nadaj pod kontrolą

Wczoraj minął ustalony przez rząd w Tel Awiwie termin wycofania się wojsk izraelskich z Libanu południowego. Tereny zajmowane przez te wojska mają przejąć siły pokojowe ONZ (UNIFIL). Zachodnie źródła dyplomatyczne podają jednakże, iż izraelskie siły zbrojne zamierzają nadal kontrolować południową część terytorium libańskiego przy pomocy prawicy libańskiej.

Współpraca w Kosmosie

Strona radziecka w pełni wywiązała się ze zobowiązań wobec swych indyjskich kolegów i gotowa jest wystrzelić następnego satelitę indyjskiego, jak tylko będzie gotowy — oświadczył kierownik delegacji radzieckiej prowadzącej rozmowy z indyjskimi specjalistami w Bangaluru. Drugi satelita indyjski, tak jak i pierwszy, będzie wystrzelony z terytorium ZSRR, przy pomocy radzieckiej ra-

kiety nośnej, będzie ważyć 420 kg a jego głównym zadaniem będzie obserwacja powierzchni Ziemi z wysokości około 500 km.

Wybory w Malesji

Jak donoszą z Kuala Lumpur, władza Malesji rozwiązał w poniedziałek parlament federalny oraz zgromadzenie ustawodawcze 10 spośród 13 stanów. Jednocześnie podało do wiadomości, że wybory parlamentarne i stanowe odbędą się 8 lipca.

Pomoc dla Zairu

Po dokonaniu interwencji zbrojnej w Zairze Zachód zamierza udzielić reżimowi Mobutu pomocy finansowej w celu wydobycia gospodarki z bankructwa. W tym celu spotkali się wczoraj w Brukseli na 2-dniowej konferencji przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Włoch, RFN, Belgii, Holandii, Kanady, Japonii, Arabii Saudyjskiej i Iranu.

Konferencja związkowców

W Leningradzie obraduje XXI konferencja związków zawodowych krajów Morza Bałtyckiego, Norwegii i Islandii. Odebrali się już trzy dyskusyjne posiedzenia poświęcone aktualnym problemom współczesnego ruchu związkowego.

Dzisiaj Polska gra z Argentyną



W nocy ze środę na czwartek polscy piłkarze rozegrali w Rosario swój pierwszy mecz w drugiej rundzie, a rywalem „białoczerwonych” będzie drużyna gospodarzy „Mundial-78” Argentyny. Będzie to szóste spotkanie reprezentacji obu krajów. Bilans tych spotkań nie jest korzystny dla drużyny polskiej. Nasi piłkarze wygrali jeden mecz, jeden zremisowali i trzykrotnie zeszli z boiska pokonani.

Pierwszy mecz rozegraliśmy z Argentyną podczas Igrzysk Olimpijskich w 1960 r. Polacy przegrali.

Dokończenie na str. 7

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się o zmianach godzin transmisji telewizyjnych z Argentyny. O godz. 13.35 obejrzymy bezpośrednią transmisję z meczu RFN — Włochy, w „Studiu Mundial” o godz. 22.40 transmisję ze spotkania Brazylia — Peru i relację z meczu Austria — Holandia. Mecz Polska — Argentyna — godz. 0.15.

od GŁOSU

Największym wydarzeniem pierwszego roboczego dnia 50 Międzynarodowych Targów Poznańskich było podpisanie wielkiego kontraktu firm polskich z radzieckimi.

Nasi wytwórcy dostarczą do Związku Radzieckiego aparaturę niskiego i wysokiego napięcia dla zakładów przemysłowych. Ta umowa przewiduje sprzedaż polskich wyrobów za łączną sumę 556 milionów złotych de wizerunku. Oznacza to, że za taką sumę możemy z kolei kupić w Związku Radzieckim produkty nam niezbędne. Pokryć koszty importu towarów rynkowych, których z ZSRR trafia do naszych sklepów coraz więcej, albo może tymi produktami zapłacić za paliwa czy surowce.

Współczesny handel międzynarodowy, to w coraz większym stopniu naczynia połączone. Im więcej się sprzedaje, tym więcej się kupi. By zaś dużo sprzedawać, trzeba coraz więcej produkować, i to towarów najwyższej jakości. Targi Poznańskie — to, co się na nich wystawia i to, czym się na nich handluje — stanowią wymowną ilustrację tej prawdy.

Z drugiej strony — oplaćcała szczególnie jest produkcja na dużą skalę. Rozwijaniu takiej sprzyja, oczywiście, odpowiednie zapotrzebowanie. Nie tylko krajowe, ale i zagraniczne, przy czym najlepiej dużo terminowe. Takie właśnie, jakie stwarza wiele umów polsko-radzieckich, które są motorem dynamicznego rozwoju nowoczesnych gałęzi naszej gospodarki. Podobne do tych właśnie radzieckich zamówień, które umożliwiają powstanie nowoczesnego i opłacalnego przemysłu stoczniowego, czy też — żeby sięgnąć po przykład wielkopolski — wybudowanie w Ostrzeszowie fabryki sprzętów elektromagnetycznych. Dobrze, że tu mi obopólnie korzystnymi drogami toczą się te najważniejsze wydarzenia handlowe 50 MTP.

TK

SPRAWY BEZPIECZEŃSTWA ORAZ UMACNIANIA ŁADU I PORZĄDKU ▲ PROBLEMY ŚRODOWISKA KOMBATANCKIEGO ▲ DOSKONALENIE METOD PLANOWANIA CENTRALNEGO ▲ OCENA REALIZACJI ZADAŃ SŁUŻBY ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Obrady komisji sejmowych

Poselskiej kontroli wykonania ubiegłorocznych zadań komisa 13 bm. sejmowa Komisja Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości w odniesieniu do MSW, Urzędu do Spraw Kombatantów i Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Poważne osiągnięcia w poprawie stanu bezpieczeństwa oraz umacnianiu ładu i porządku w kraju podkreślił w sprawozdaniu pos. Antoni Polowniak (PZPR), zwracając zarazem uwagę na znaczny wzrost wiedzy fachowej i poziomu wykształcenia kadr w organach MSW, co w dużym stopniu decyduje o skuteczności ich działania.

Omawiając z kolei problemy środowiska kombatanckiego komisja sejmowa podkreśliła opiekę, jaką dziś otoczeni są u nas ci, którzy walczyli o wyzwolenie narodowe i społeczne naszego kraju. Jak wynika ze sprawozdania pos. Otylii Gwiaździnskiej (ZSL) — ze środków państwowego funduszu kombatantów i wię-

niów obozów koncentracyjnych ZUS wypłacił w ubiegłym roku ponad 27 000 rent dla b. więźniów hitlerowskich obozów, prawie 61 000 kombatantów rent wyjątkowych, przeszło 53 600 rent dla inwalidów wojennych oraz 23 100 — dla inwalidów wojskowych. Działalność Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministerstwa Finansów, Urzędu Gospodarki Materiałowej, a także Państwowej Komisji Cen, Najwyższej Izby Kontroli i Głównego Urzędu Statystycznego była 13 bm. tematem obrad sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

W dyskusji szczególnie wiele uwagi poświęcono problemom planowania. Jak podkreślił pos. Alojzy Melich (PZPR) w warunkach dokonywanego manewru gospodarczego planowanie jest bardzo trudne. Tym bardziej więc należy uznać postulat stałego doskonalenia metod planowania centralnego i umacniania jego oddziaływania na zasadnicze kierunki rozwoju kraju. Łączy się z tym pro-

blem dalszego unowocześniania mechanizmu funkcjonowania naszej gospodarki. Konieczne jest zwłaszcza wprowadzenie do tego mechanizmu takich korekt, które podniosłyby rangę wskaźników ekonomicznych, a w szczególności — kosztów. Zdaniem posłów, tym właśnie sprawom Komisja Planowania powinna poświęcić stałą uwagę.

Ocena realizacji zadań służby zdrowia i opieki społecznej w 1977 r., była 13 bm. tematem posiedzenia sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej. Zarówno z przedstawionych przez resort materiałów jak koreferatu pos. Barbary Tumulki (bezp.) i dyskusji wynika, iż realizacja zadań w ubiegłym roku była lepsza niż w 1976 r. Mimo, iż przybyły nowe obiekty służby zdrowia i znacznie poprawiła się opieka podstawowa, sytuacja w tej dziedzinie nie jest jeszcze zadowalająca. Największy niepokój budzą — zdaniem posłów — opóźnienia w realizacji inwestycji.

PAP

Koło Kamienniej Góry

Tragiczna katastrofa autobusowa

W rejonie Kamienniej Góry (woj. jeleniogórskie) doszło do poważnego wypadku drogowego. Autobus PKS obsługujący trasę Opawa — Mieszkowice uderzył w drzewo, 3 osoby poniosły śmierć na miejscu, 2 zmarły po przewiezieniu do szpitala w Kamienniej Górze. Obecnie w tamtejszym szpitalu przebywa 23 pasażerów, w tej liczbie 3 w stanie bardzo ciężkim. Przyczyny wypadku badają powołani biegli z zakresu mechaniki pojazdowej.

PAP

Radziecki protest w ONZ

Stałe przedstawicielstwo ZSRR przy ONZ wystosowało ostry protest do misji USA przy ONZ w związku z nieustającymi prowokacyjnymi demonstracjami przed siedzibą przedstawicielstwa radzieckiego, będącymi — jak stwierdza protest — pogwałceniem federalnej ustawy „O ochronie zagranicznych funkcjonariuszy i oficjalnych gości USA” zabraniającej demonstracji w bezpośrednim sąsiedztwie przedstawicielstw

dypomatycznych. 6 czerwca br. — stwierdza nota — przed wejściem do budynku misji ZSRR rozegrało się prowokacyjne widowisko, którego jedynym celem było wzniecanie wśród ludności USA wrogości wobec Związku Radzieckiego. Przedstawicielstwo ZSRR zażądało od strony amerykańskiej podjęcia odpowiednich kroków by uniemożliwić na przyszłość podobne prowokacyjne akcje. (PAP)

RFN ustanowiła swoją strefę połowów na Bałtyku

Z dniem 15 czerwca br. RFN ustanawia odpowiednio do swych morskich granic na Bałtyku strefę połowów, zastrzegając sobie w tym akwenie prawo decydowania o rybołówstwie i korzystania z niego. Ustalenie granic tej strefy wobec innych państw na Bałtyku zo-

staże zastrzeżone w porozumieniu z tymi państwami. Jak wyjaśnił rzecznik prasowy bońskiego MSZ, ustanowienie strefy połowów RFN na Bałtyku dotyczy wyłącznie granicznych na Bałtyku wód terytorialnych Danii i NRD. Z krajami tymi mają być prowadzone rozmowy. (PAP)

Nowa placówka teatralna w Poznaniu

„Pimpinone” na Scenie Kameralnej

W ostatnich latach wystawiono w Poznaniu opery kameralne — „Aptekarza” Josepha Haydna i „Kolejki Izolda” Floriana Dąbrowskiego. Inicjatywę te miały jednak charakter efemeryczny, nie było dotychczas stałej poznańskiej sceny dla tego typu widowisk.

I oto rozpoczyna w Poznaniu działalność nowa placówka teatralna — Scena Kameralna Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki. 16 czerwca przedstawi ona operę komijną niemieckiego kompozytora okresu baroku Georga Philippa Telemanna (1681—1767) — „Pimpinone” (tekst

polski libretto — Lech Emfazy Stefanski).

Operę te przygotowali artyści specjalizujący się w utworach muzyki kameralnej: Agnieszka Duczmal (kierownictwo muzyczne) i Jan Kulma (reżyseria). Scenografia jest dziełem Barbary Wolniewicz. Spiewają: Krystyna Pakulska (rola Osetki) i Marian Kondella (Pimpinone).

Pierwsze przedstawienie opery „Pimpinone” będąca jedną z imprez Jarmarku Świętojańskiego i odbywać się będzie od 16 do 21 czerwca (godz. 20) na renesansowym dziedzińcu Szkoły Baletowej przy ul. Golebiej w razie niepoгоды — w siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego przy ul. Świętosławskiej. (bran)

Sprawca zabójstwa w Grodku — ujęty

W studni, znajdującej się w miejscowości Grodek, w woj. radomskim, znaleziono w końcu maja zwłoki Marii P.

Dochodzenie sprawnie prowadzone przez funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej MO w Radomiu zakończyło się ujęciem przestępcy w kilka dni po dokonaniu zbrodni. Była nim mieszkanka tej miejscowości — Janina Z.

PAP

Nowa linia PKS

Autobusem z Poznania do Manchesteru

Przedsiębiorstwo Międzynarodowych Przewozów Samochodowych „PeKaeS” w Warszawie systematycznie rozbudowuje sieć regularnych połączeń autobusowych z Polski do wielu krajów Europy. Wszystkie te linie, z których najstarsza (uruchomiona w 1965 roku) prowadzi z Poznania przez Ostendę i Dover do Londynu, cieszą się dużym powodzeniem wśród wybierają-

Wiele nowości w polskiej ekspozycji

Dokończenie ze str. 1

kiem najnowszych osiągnięć polskich inżynierów, produkowana w HCP.

Ciekawą ofertę zaprezentowały „Centromor” i „Navimor”. Wśród statków w ofercie wyróżnia się uniwersalny drobnicowiec, prom pasażersko-samochodowy, nowy typ kontenerowca oraz szereg ciekawych urządzeń do wyposażenia statków. Oferta jachtów „Navimoru” w Kiekrzu jest największa ze wszystkich organizowanych dotąd w Polsce. Nie sposób wymienić wszystkich eksponatów polskiego przemysłu, które mają szansę stać się szlagierami targowymi. Dzisiaj już wiadomo, że duże zainteresowanie wzbudzają polskie samochody („Polonez”), „Fiaty 126 p”, autobusy (sklep), lasery dla górnictwa, kompletne obiekty przemysłowe, zwłaszcza fabryki kwasu siarkowego, kombajny zbożowe, traktory, urządzenia do brykietowania słomy, komputery systemu Riad, a wśród artykułów konsumpcyjnych wody smakowe i mineralne z Grodziska, kawior ziołisty oraz odzież, futra, meble, artykuły wikliniarne, kaletnicze, kosmetyki, wyroby ceramiczne i porcelanowe oraz srebra. Jak powiedział Anatol Nowik, strona polska spodziewa się największe kontraktów zawrzeć z partnerem radzieckim, z którym oczekuje się podpisania na MTP umów w wysokości 0,5 miliarda rubli.

OFERTA CZECHOSŁOWACJI I WĘGIER

Czechosłowacja należy do tegorocznych jubilatów. Bierze udział w MTP po raz 45. Polska i Czechosłowacja są dla siebie wzajemnie trzecimi partnerami w obrotach z zagranicą. Planuje się, że w tym roku wymiana towarowa z południowym sąsiadem wzrośnie o 13 procent. Na Targach 23 przedsiębiorstwa handlu zagranicznego przedstawiają kompleksową ofertę eksportu w gospodarkę Czechosłowacji. Znajdują się w niej znane i cenione w Polsce wyroby przemysłu motoryzacyjnego, sprzęt domowego, urządzenia budowlane i drogowych, techniki do pakowania oraz szereg artykułów konsumpcyjnych. O ofercie Czechosłowacji pisaliśmy już; wypada tylko wspomnieć, że w tym roku propozycje handlowe tego kraju są bardzo dobrze dostosowane do aktualnych potrzeb odbiorców polskich.

Węgry uczestniczą w MTP po raz 42. Jest to jeden z naszych najważniejszych partnerów w handlu zagranicznym, z którym zawarliśmy jak dotąd 22 umowy kooperacyjne. W ofercie Węgier na MTP dominują wyroby przemysłu maszynowego, sprzęt elektryczny i telewizory, systemy komputerowe, aparatura badawcza, laboratoria nuklearne oraz szereg innych wyrobów przemysłu maszynowego. Oferta zawiera również urządzenia poszukiwane na naszym rynku, takie np. jak wyposażenie garaży i stacji obsługi samochodów, urządzenia i maszyny dla pralni i zakładów chemicznego czyszczenia oraz szereg produktów chemii i sprzętu gastronomicznego.

ZAJNTERESOWANIE JAPONII POLSKIM RYNKIEM

Japonia jest tradycyjnym odbiorcą polskiego węgla oraz wyrobów przemysłu spożywczego, metalurgicznego, chemicznego i mineralnego. W tym roku oferta Japonii na MTP przegłosowana została przez 12 firm i składa się na nią wyroby wartości 1,3 mln dolarów. Są to głównie wyroby przemysłu elektromaszynowego, roboty do sprzątnia i malowania, centra obróbkowe, szlifiernie, podnośniki widłowe, sprzęt elektroniczny i kontrolno-pomiarowy. Jednym z eksponatów jest również ceniony w świecie samochód „Toyota”. W czasie MTP Japończycy prowadzić będą rozmowy handlowe z polskimi partnerami na temat możliwości zwiększenia wzajemnych obrotów. Jest to wynik umowy, którą w ubiegłym roku strona polska podpisała z 6 największymi grupami ekonomicznymi Japonii. (map)

KRONIKA TARGOWA

W pawilonie Stowarzyszenia Banków Europejskich ABECOR odbyła się uroczystość przekazania daru tej organizacji dla Centrum Zdrowia Dziecka. Jest nim czek wysokości 10 000 marek zachodniemieckich. (map)

Przemówienie przedstawiciela Polski

64 sesja Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie

Na odbywającej się w Genewie 64 sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy przemówienie wygłosił minister pracy, płac i spraw socjalnych PRL Tadeusz Rudolf.

Stwierdził on m. in. że w związku z występującym w większości regionów świata wysokim poziomem bezrobocia, spowodowanym głównie zjawiskami recesyjnymi w zachodnim systemie gospodarczym, duże znaczenie ma szukanie i stosowanie najbardziej efektywnych i sprawdzonych

w praktyce rozwiązań w ramach światowego programu zatrudnienia. Pełne zatrudnienie i prawo każdego do pracy stanowią zasadniczy element w zaspokajaniu w skali masowej podstawowych potrzeb. Istotne zmiany, jakie zaszły w dziedzinie zatrudnienia i potrzeb, winny znaleźć odbicie w nowej konwencji, której zasadniczym celem byłaby integracja zadań społeczno-gospodarczych, podporządkowanych stopniowej realizacji prawa do pracy i zasady pełnego zatrudnienia. (PAP)

Żołnierskie czyny społeczne na rzecz gospodarki narodowej

Apel żołnierzy najstarszego związku taktycznego Wojska Polskiego — 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki wzywający do podjęcia czynu na cześć 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego, spotkał się z pełną aprobatą społeczności żołnierskiej, reprezentującej okręgi wojskowe: Pomorski, Śląski i Warszawski oraz rodzaje sił zbrojnych: Marynarkę Wojenną, Wojska Lotnicze, Obrony

Powietrznej Kraju oraz Wojska Ochrony Pogranicza.

Organizacje partyjne, kół Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, wszystkie kołki wojskowe, a także pracownicy cywilni instytucji wojskowych, wykonują różnorodne przedsięwzięcia społeczno-polityczne, szkoleniowo-wychowawcze i prace produkcyjne wspierające gospodarkę narodową. (PAP)

Protest przeciw wizycie H. U. Rudla w obozie treningowym piłkarzy RFN

Duże poruszenie i protesty wywołała wizyta byłego asa futbolu hitlerowskiego Hansa-Ulricha Rudla w obozie treningowym piłkarzy zachodniemieckich w Ascochinga koło Córdoby. Jak pisze Agencja AFP, różne organizacje federalne zaprosiły go przeciwko temu. Wywnięto też żądanie natychmiastowego ustąpienia odpowiedzialności za to działacz Niemieckiego Związku Piłki Nożnej (DFB), który — jak stwierdza AFP — zgodził się na tę wizytę.

Szczególnie ostro skrytykowany szef prasowy DFB Wilfrieda Gerharta, który zapewnił byłemu piłkarskiemu trenerowi lotnictwa, oficerowi posiadaczemu najwyższego odznaczenia hitlerowskiego, dostę do obozu w Ascochinga, a także prezesa DFB i wiceprezesa FIFA Helmuta Nuberera, który stanął w obronie Gerharta.

Odpowiedzialni działacze DFB — stwierdza AFP — krytykowali go tym bardziej, że negatywnie odpowiedziano na prośbę organizacji „Amnesty International” aby mogła ona poruszyć w Argentynie kwestię praw człowieka. DFB reprezentował pogląd, że sport powinien trzymać się z dala od polityki.

Agencja DPA poinformowała, że Rudel był obecny 8 bm, podczas treningu drużyny RFN w Ascochinga. Szef prasowy DFB, Wilfried Gerhardt indagowany na temat wizyty Rudla w Ascochinga, oświadczył: „Nie mieliśmy żadnego powodu, aby oddać pana Rudla, ponieważ odwiedził on również starych towarzyszy-pilotów argentyńskiego lotnictwa wojskowego, administrujących hotelem w Ascochinga. Z polityką nie ma to nic wspólnego” (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami deszczu, w nocy rozporządzenia.

Temperatura minimalna od 6 do 8 stopni, maksymalna od 12 do 14 stopni, wiatry umiarkowane i dość silne.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu — 10 stopni, w Koninie i Pile — 12 stopni, Lesznie — 13 stopni; ciśnienie 747,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-955 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łącz

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł).

Indeks nr 35029

J-10

Jutro w Warszawie rozpocznie obrady XII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Omówione zostaną zadania nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju. Nauka oraz postęp naukowo-techniczny przestają u nas jedynie towarzyszyć rozwojowi, stając się ich integralną częścią oraz stymulatorem procesu unowocześniania wszystkich dziedzin gospodarki narodowej.

Co należy uczynić, by zwiększyć wpływ badań naukowych na jakość i rezultaty gospodarowania, polityki społecznej, oświatowej i kulturalnej? Jakże działania winny zostać podjęte, by mecenat państwa nad rozwojem życia naukowego, talenty polskich uczonych oraz ich szerokie kontakty z nauką światową owocowały szybko?

Przed XII Plenum KC PZPR w wymianie poglądów na te tematy uczestniczyli również przedstawiciele wielkopolskiego środowiska naukowego i technicznego. Dyskusje odbyły się m. in. w uczelniach, placówkach naukowych PAN, resortowych instytutach badawczo-rozwojowych, towarzystwach naukowych oraz jednostkach zaplecza naukowo-badawczego przemysłu rolno-spożywczego, produkcji maszyn i urządzeń roboczych, a także technologii drewna i meblarstwa. Ponadto kilkunastu pracowników naukowych i przedstawicieli przedsiębiorstw przemysłowych zgłosiło pisemnie uwagi na temat ścisłego powiązania nauki i praktyki, ustosunkowując się do tezy na XII Plenum KC PZPR.

Poniżej — w porozumieniu z Wydziałem Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu — publikujemy autoryzowane fragmenty tych wypowiedzi.



PARTNERZY: NAUKA I PRAKTYKA

Kilka uwag o zdrowiu

Postęp nauki i techniki przyczynił się do polepszenia warunków życia i pracy człowieka. Pozytywna strona tego procesu jest oczywista, a rezultaty tak znaczne, że górują nad ujemnymi skutkami cywilizacji z którymi m. in. wiąże się wzrost liczby ludzi niepełnosprawnych oraz inwalidów. Zmiany te postawiły przed służbą zdrowia nowe zadania, z czego dzisiaj jeszcze nie zdaje sobie sprawy wielu lekarzy i administratorów opieki medycznej. Wciąż jeszcze nie możemy się oderwać od tradycyjnego pojmowania zadań służby zdrowia — ograniczamy się do leczenia choroby, zamiast — chorego, nie uwzględniamy wszystkich okoliczności, jakie choroba wniosła w jego życie rodzinne, pracę zawodową i społeczną.

Trzeba dzisiaj większą uwagę poświęcić profilaktyce — to przecież droga do zmniejszenia liczby osób wymagających pomocy lekarza — oraz rehabilitacji, a więc do minimalizowania skutków choroby.

Nowoczesna służba zdrowia jest coraz bardziej kosztowna — wymaga skomplikowanej, drogiej (często importowanej) aparatury. Czy jednak zawsze aparatura dostaje się do właściwych rąk? Czy lekarze i pielęgniarki umieją ją właściwie wykorzystywać? Czy rezultaty pracy służby zdrowia są takie, jakich oczekujemy? Coraz częściej mamy — niestety — do czynienia z tzw. jatrogennymi uszkodzeniami spowodowanymi nieświadomością i bez zleń woli przez lekarza lub średni personel medyczny.

Zapobieganie temu zjawisku wymaga zintensyfikowania akcji dokształcania lekarzy i innych pracowników służby zdrowia (im lepiej funkcjonuje opieka medyczna, tym trzeba mniej łóżek szpitalnych), konieczne jest także włączenie najbliższego środowiska i całego społeczeństwa do współdziałania w procesie rehabilitacji.

prof. dr WIKTOR DEGA
Budowniczy Polski Ludowej

Samokontrola środowisk twórczych

Badania nad doskonaleniem systemu funkcjonowania gospodarki narodowej, o których mowa w „Tezach na XII Plenum KC PZPR”, należy — jak sądzę — podnieść do rangi programu rządowego. W pięciolcieciu 1976—1980



W dobie stosowanych coraz powszechniej elektronicznych analizatorów jakości nadal potrzebne jest także przystawienie szkół i ośrodków nauki. Na zdjęciu: w pracowni Instytutu Towaroznawstwa Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Fot. — H. Kamza

są one prowadzone w wymiarze zbyt skromnym, jak na ich znaczenie, a ponadto nie zostały do nich włączeni ani najwybitniejsi uczeni, ani najlepsze zespoły badawcze. Dla sprawnego funkcjonowania gospodarki narodowej niezbędne są również jasno określone uprawnienia decyzyjne, eliminacja krzyżowania się ich, a także systematyczne analizowanie konsekwencji poszczególnych decyzji w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego.

Ważnym tematem badań naukowych winno stać się racjonalne wykorzystanie terenów rolniczych: rozwój budownictwa na wsi, rekonstrukcja jej zabudowy oraz nowe modele zagospodarowania terenów wiejskich, uwzględniając ich funkcje produkcyjne, mieszkaniowe, transportowe, handlowo-usługowe, rekreacyjne i administracyjne. Tereny wiejskie, na

których wciąż mieszka około 44 procent ludności Polski, nie stały się dotychczas przedmiotem szeroko zakrojonych prac badawczych, mimo wciąż obserwowanego zmniejszania się powierzchni gruntów ornych. Należy lepiej poznać proces zmian w strukturze użytkowania oraz wyniki i mechanizmy tych zmian, aby stworzyć instrumenty sterowania nimi w najbardziej pożądanym kierunku.

Kolejnym przedmiotem pogłębionego zainteresowania nauki winien się stać system wdrożeń. Należy zidentyfikować poszczególne jego ogniwa, zbadać ich zachowanie się oraz podatność na innowacje. Wprawdzie wiele już w tej dziedzinie usprawniono, nie można jednak powiedzieć, byśmy mieli system kompletny i sprawny. Nie znamy także wszystkich warunków uzyskiwania należytych efektów działalności naukowej.

Na koniec — problem samooceny i samokontroli środowisk naukowych. Uważam, że uczelnie, placówki Polskiej Akademii Nauk oraz resortowe instytuty badawczo-rozwojowe winny okresowo poddawać się analizie kompetentnych środowisk, np. pokrewnych lub współpracujących instytutów. Aby jednak analiza taka spełniła swoje zadanie, musi być odpowiednio przygotowana. Szczególnie ważny byłby dobór oponentów. Wybitnych pracowników oraz najlepszych instytucje naukowe częściej należy sprawdzać na forum międzynarodowych imprez naukowych.

prof. dr hab. RYSZARD DOMAŃSKI
rektor Akademii Ekonomicznej
w Poznaniu

Organizacja — ludzie — warsztat

O rezultatach badań naukowych oraz ich wpływie na praktykę społeczną i gospodarczą decydują przede wszystkim organizacja badań, kadra naukowa oraz warsztat badawczy, a także korespondowanie badań z rozwojem określonej dziedziny nauki i gospodarki narodowej. Nad sprawnością realizowania koordynowanych programów badawczych oraz procesu przekazywania dorobku nauki praktyce nadal ciąży formalizm, biurokracja, instytucjonalność. Widać to przede wszystkim w rozdzielaniu środków finansowych: pracownicy uczelni, uczestniczący w programach rządowych i węzłowych zostali praktycznie pozbawieni możliwości korzystania ze środków na wyposażenie w urządzenia i aparaturę oraz współpracę z zagranicą, ponieważ pieniądze zatrzymał koordynator — instytut resortowy.

Dzieje się tak w sytuacji, gdy około osiemdziesiąt procent wysoko kwalifikowanej kadry znajduje się właśnie w uczelniach. Uczelnie rolnicze są monopolistami w kształceniu kadr dla rolnictwa. Zarzuty, że ich absolwenci nie są najlepiej przygotowani do pracy, są słuszne. Nie może jednak być inaczej, jeśli warunki kształcenia nie są dostosowane do współczesnych potrzeb. W laboratoriach panuje prymitywizm, a zaplecze techniczne nie umożliwia przygotowania studentów do stosowania nowoczesnych technik i technologii. Tam, gdzie kształcą się kadry, muszą być prowadzone nowoczesne badania, muszą też być stworzone dobre warunki organizacyjno-techniczne. Mijanie się kadry w czasie i przestrzeni z nowoczesnym zapleczem badawczym uznać trzeba za jeden z ważniejszych mankamentów badań i kształcenia.

prof. dr JULIAN JARANOWSKI
Instytut Genetyki i Hodowli Roślin
Akademii Rolniczej w Poznaniu

Lepiej koordynować plany

Hutnictwo, które w naszym kraju szybko się rozwija, nie zdołało do tej pory zapewnić wymaganego asortymentu i jakości stali stopowych do produkcji łożysk i narzędzi, w stosunku do poziomu osiągniętego przez przodujące kraje. Sytuacja taka ogranicza możliwości zapewnienia wysokiej jakości wyrobów, obniża konkurencyjność i nie pozwala usprawnić procesu technologicznego w zakresie obróbki tokarskiej na zimno i na gorąco. Mimo opracowania przez Politechnikę Poznańską przy współpracy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych i Ośrodka Badawczo-Rozwojowego nowego, lepszego gatunku stali łożyskowej

z dodatkiem azotu, hutnictwo nie podjęło dotychczas produkcji tej stali i nie wykazuje dostatecznego zainteresowania tym problemem.

Sporo do życzenia pozostawia informacja na temat istniejących rozwiązań naukowo-technicznych. Powoduje to niekorzystne dublowanie rozwiązywanych problemów, rodzi partykularyzm, obniżając możliwość optymalnego wykorzystania potencjału badawczo-rozwojowego.

Chciałbym też zwrócić uwagę na konieczność lepszego koordynacji planu branżowego z planami resortowymi i centralnymi. Tematy specjalistyczne należałoby zlecać ośrodkom badawczo-rozwojowym, natomiast instytuty i uczelnie powinny rozwiązywać większe problemy. Dla ilustracji: Ośrodek Badawczo-Rozwojowy współpracując z Politechniką Poznańską oraz PFLT opracował i szybko wdrożył do praktyki przemysłowej udoskonaloną technologię obróbki szlifierskiej i doglądania, dzięki czemu znacznie poprawiono jakość i wydajność obróbki. OBR w ostatnich trzech latach gruntownie zmodernizował również około stu obrabiarek, co bez zaplecza przyzakładowego byłoby praktycznie niewykonalne. Natomiast Politechnika Poznańska prowadzi wspólnie z OBR prace w zakresie poprawy jakości powierzchni roboczych łożysk, opracowania udoskonalonych gatunków stali łożyskowej, nowych metod oceny jakości łożysk, przyszłościowych procesów technologicznych itp.

Praktyka potwierdza również celowość ścisłego powiązania OBR z Poznańską Fabryką Łożysk Tocznych. Niezależnie od poprawienia rezultatów prowadzonych prac i możliwości szybkiego wdrażania pozwala nam to oszczędnie gospodarować kadrami.

WŁADYSŁAW KOSTUJ
dyrektor naczelny

Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych

Wielki przemysł małych rzeczy

Kiedy przed dwoma laty w Centralnym Laboratorium Akumulatorów i Ogniów stwierdziliśmy, że dotychczasowa struktura organizacyjna przeszkadza w realizowaniu potrzeb unowocześnionego przemysłu, postanowiono powołać zespoły i grupy, które zajęłyby się rozwiązywaniem określonych problemów i zadań. W ich skład weszli specjaliści różnych dziedzin nauki, techniki oraz przemysłu, bezpośrednio współpracujący od początku prac badawczych do wdrożenia nowego opracowania.

Poczynione obserwacje upoważniają mnie do stwierdzenia, że podstawowym warunkiem szybkiej i sprawniej realizacji zadania jest: stworzenie dobrego planu generalnego, obejmującego etapy badań oraz techniczne opracowania i wdrożenia, z uwzględnieniem jednoczesnej działalności inwestycyjnej; dobór pracowników posiadających wiedzę oraz inicjatywę; uzyskanie środków dewizowych i inwestycyjnych w okresie prowadzenia badań, wreszcie — rygorystyczne przestrzeganie ustalonych zadań i terminów realizacji oraz systematyczna ocena przebiegu prac. Zespół, którym kieruję, pracując według takich zasad w okresie zaledwie roku opracował konstrukcję i uruchomił produkcję doświadczalną miniaturowych ograniczników importu pozwalono zaoszczędzić około 5 milionów dolarów.

Aby przyspieszyć prace konstrukcyjne należy zbudować wielki przemysł drobnych rzeczy, np. różnych motoreduktorów, prowadnic tocznych, wyposażenia hydraulicznego i pneumatycznego, małych przenośników, uchwyty, podajników. Obecnie nie tylko takie elementy, lecz nawet śruby i nakrętki często wykonuje się własnym sposobem, także w instytutach badawczych, które nie uzyskały rzeczywistego priorytetu w sprawie zakupu materiałów i przyrządów.

mgr inż. HENRYK LAPIŃSKI
kierownik Zespołu Zadaniowego
Centralnego Laboratorium Akumulatorów
i Ogniów w Poznaniu

Potrzebne badania kompleksowe

Aby wyniki prac naukowych prowadzonych przez placówki badawcze związane z rolnictwem miały istotny wpływ na zwiększenie produkcji rolnej, trzeba precyzyjnie usta-

lać plany badawcze, konsekwentnie koordynować badania i wdrażać rezultaty w praktyce rolniczej.

W planowaniu większą uwagę należy zwrócić na badania kompleksowe. Wycinkowe tematy nie mają wpływu na unowocześnianie praktyki. W przypadku uprawy zbóż plan badawczy musi uwzględniać wszystkie elementy zagadnienia — od gleby (jej zasobności, nawożenia i uprawy) poprzez dobór odmian i przygotowanie materiału nasiennego, zwalczanie chwastów i chorób atakujących rośliny, prawidłowy sprzęt i ochronę uzyskanego ziarna przed szkodnikami magazynowymi. W przypadku ziemniaków szczególnie ważne jest przygotowanie zdrowych sadzeńiaków i zabezpieczenie zebranych bulw przed gniciem. Postulat kompleksowych badań odnosi się także do problemów zootechniki i produkcji zwierzęcej.

Obecny system planowania, polegający na formowaniu problemów rządowych, węzłowych i resortowych stwarza dobre możliwości organizacji zespołów badawczych — trzeba tylko ulepszyć dobór zagadnień i współpracę różnych placówek. Ale uzyskanie najlepszych nawet rezultatów badań nie rozwiązuje problemu ich upowszechnienia i wdrożenia. W realizowaniu programu wyżywienia narodu potrzebny jest udział szerokiego zaplecza, a także wykorzystywanie wszystkich dostępnych środków przeznaczonych na prace badawczo-rozwojowe. Dzisiaj w części środków te nie są wykorzystywane, co wynika m. in. ze zmiany zadań, trudności w uzyskaniu niezbędnych urządzeń oraz niespójności systemu „badania — wdrożenia — inwestycje”. Niektóre cenne rezultaty badań naukowych nie mogą doczekać się realizacji. Na przykład plon pszenicy i jęczmienia można by podnieść o kilka kwintal z hektara, gdyby wykorzystać istniejące sposoby i środki do zwalczania patogenów. Rolnictwo nie dysponuje jednak odpowiednimi opryskiwaczami i preparatami chemicznymi. Potrzeba także dużej liczby parników, dobrych przechowalni, maszyn i preparatów, by uchronić ziemniaki przed gniciem.

prof. dr WŁADYSŁAW WEGOREK
dyrektor Instytutu Ochrony Roślin
w Poznaniu

Eksport konfrontacją możliwości

Zakłady „Tonsil” we wrześniu są jedynym w kraju producentem przetworzonych elektroakustycznych. Licencje na głośniki i mikrofony pozwoliły unowocześnić technikę wytwarzania oraz zwiększyć produkcję. Rozwój zakładu uzależniony jest także od współpracy z placówkami naukowymi, którą w dziedzinie elektroakustyki prowadzimy m. in. z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza i Instytutem Fizyki Molekularnej w Poznaniu oraz Politechniką Wrocławską.

Zgromadzone doświadczenia pozwalają wyciągnąć praktyczne wnioski na przyszłość. Postęp techniczny zależy przede wszystkim od umiejętnego wykorzystania własnego zaplecza technicznego oraz organizowania twórczej jego współpracy z instytucjami naukowo-badawczymi. Dobrze zorganizowane, silne zaplecze techniczne potrafi inspirować i wykonywać prace badawcze. Niezbędne jest jednak zapewnienie mu potrzebnej liczby absolwentów uczelni technicznych oraz usprawnienie systemu nadawania tytułów specjalistycznych wysokokwalifikowanym fachowcom. W maksymalnym stopniu trzeba też wykorzystać indywidualne uzdolnienia pracowników koncepcyjnych, technicznych i naukowych.

Aby gospodarce narodowej zapewnić największe korzyści, a także zlikwidować zjawisko partykularyzmu należałoby ustalić wspólny cel dla wszystkich instytucji, które biorą udział w realizowaniu konkretnego zadania. Kryterium oceny wykonania zadania powinno być jednakowe dla wszystkich.

Sądzę, że rozwój produkcji eksportowej zasługuje na szczególne preferencje. M. in. dzięki eksportowi można bezpośrednio konfrontować poziom techniczny i ekonomiczny wyrobów krajowych z wyrobami firm zagranicznych. Dlatego zwiększając możliwości produkcyjne należy uwzględnić możliwość wzrostu eksportu, by w okresie koniunktury szybko wejść na rynki zagraniczne. Trzeba też pamiętać o równoległym prowadzeniu prac naukowych i badawczo-rozwojowych. Tylko pozornie jest to rozróżnienie. System taki posiada elementy potrzebnej konkurencyjności, zwiększa też szansę uzyskania trafnych rozwiązań. Postąpiliśmy tak przygotowując się do produkcji nowego mikrofonu teletechnicznego, dzięki czemu mogliśmy zrezygnować z zakupu licencji.

inż. KAZIMIERZ WIĄCEK
zastępca dyrektora d. s. technicznych
Zakładów Wytwarzających Głośniki
„Unitra-Tonsil” we wrześniu



Konsekwentne realizowanie wniosków, jakie wypływają z wymiany poglądów, poprzedzającej XII Plenum KC PZPR, z pewnością umożliwi wykorzystanie rezerwy tkwiącej w wiedzy, umiejętnościach i obywatelskich postawach polskich uczonych, inżynierów i techników, umocnić znaczenie nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju.

Opracował ZYGMUNT ROLA

pełnym GŁOSem



„Złoty
Samowar”
Ewy
Przychodzień

Laureatka XIV
Festiwalu Piosenki
Radzieckiej Ewa Przy-
chodzień z wo-
jewódzkiego war-
szawskiego zdo-
była I miejsce i
„Złoty Samo-
war”.

Fot. CAF —
Gawalkiewicz

Psychologia a życie

Milczący tłum

Życie często wymaga od nas udzielenia pomocy innemu człowiekowi. Tymczasem coraz częściej spotykamy się z tzw. znieczulicą moralną. Obserwacje codzienne i badania socjologiczne wskazują, że wraz z rozwojem cywilizacji oraz dużych ośrodków miejskich obojętność wobec innych staje się zjawiskiem coraz bardziej powszechnym. Dlaczego tak się dzieje?

Pomoc i wsparcie, jakich jedni ludzie udzielają innym, miekwa różne postacie i różne znaczenie, np. podanie ognia, wskazanie drogi, ustąpienie miejsca, przepuszczenie w kolejkę, pożyczanie czegoś, podzielenie się czymś, współpraca przy wykonywaniu trudniejszych zadań, praca dla kogoś, opowiedzenie się po czyjejś stronie w sporze, zaopiekowanie się kimś, będącym w opresji, ratowanie życia, itd. Co skłania ludzi, aby w ten sposób postępowali wobec bliźnich? Pobudki takich zachowań bywają różne — trudne więc jest ich jednoznaczne wyjaśnienie. Gdy człowiek pomaga komuś, może w ten sposób zabiegać o pomyślny dla siebie układ okoliczności — zmierzając do zapewnienia sobie osobistych korzyści. (np. w drodze rewanżu) lub do uchronienia się przed niepożądanymi ewentualnościami (np. przykry wymówek). Pomagając komuś możemy też kierować się współczuciem dla niego, pragnieniem sprawienia mu przyjemności lub poprawienia jego sytuacji. Wpływa na to może z chęci wypełnienia obowiązków, które nakładają uznawane przez nas wartości i normy moralne (np. norma „miłości bliźniego”, „uczynności”, „solidarności koleżeńskich”, „wzajemności” itp.).

Badacze zajmujący się zjawiskiem gotowości do udzielenia pomocy innym, są na ogół zgodni, iż wymienione przyczyny działań dla dobra innych wyjaśniają powody zachowań altruistycznych. W tym miejscu można by również znaleźć wyjaśnienie wspomnianego na początku zjawiska obojętności, potocznie zwanej „znieczulicą”: powoduje je brak u człowieka jakichkolwiek pobudek do działań altruistycznych. Wbrew pozorom, obojętność nie jest spo-

wodowana jedynie niedorozwojem czy zanikiem wartości moralnych. Dzięki badaniom, zapoczątkowanym w USA, a kontynuowanym w innych krajach (również w Polsce), dysponujemy wiedzą na temat przyczyn groźnego zjawiska „milczących świadków” i ich zbiorowej obojętności.

W jednej z obszernych sal uniwersyteckich grupa studentów pracowała nad zadanymi ćwiczeniami. W pewnej chwili szparami wokół drzwi prowadzących do drugiego pomieszczenia, zaczął się sączyć dym. Było go coraz więcej, w końcu zaczął walić kłębami. Studenci prychali, kaśli, ale nadal pisali ćwiczenie: nikt się nie ruszył, aby

W cyklu „Psychologia a życie” publikujemy dziesięć artykułów mgr Danuty Cichoćkiej z Zakładu Psychologii Społecznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autorka zajmuje się problemem tzw. znieczulicy społecznej oraz innymi formami zachowania człowieka w życiu zbiorowym.

sprawdzić, co się stało, albo zaalarmować o pożarze. Większość obecnych wiedziała, że jest to eksperyment psychologiczny. Ale pozostali nie o tym nie wiedzieli, dostosowując swoje zachowanie do zachowania grupy.

W innym doświadczeniu za iscenizowano napad na ekspedientkę. Z zaplecza sklepu zaczęły nagle dobiegać odgłosy napadu: krzyk kobiety, szarpnięcia, trzask rozbitych mebli. Tylko nieliczni zdecydowali się na alarm — większość udawała, że nic nie słyszy.

W cyklu podobnych badań zaobserwowano, jak się zmienia zachowanie człowieka pod wpływem obecności innych. Brak zachowań pomocniczych, obojętność wobec niebezpieczeństwa zagrażającego komuś innemu zależy od liczby ludzi — bezpośrednich obserwatorów sytuacji. Im więcej było obserwatorów (w obrabowywanym sklepie, w sąsiedztwie pożaru) tym rzadziej ktoś z nich udzielał pomocy (alarmował czy też interweniował w inny sposób).

Zdaniem badaczy w więk-

szych zbiorowościach ludzkich występuje tak zwane „rozproszenie odpowiedzialności”. W sytuacjach wymagających działania na rzecz drugiego człowieka liczba zachowań po mocnych maleje wraz ze wzrostem liczby osób będących świadkami takich wydarzeń, zwiększa się też czas oczekiwania na udzielenie pomocy.

Prasa codzienna w ostatnich latach coraz częściej donosi o dramatycznych wydarzeniach z udziałem „milczących świadków”. Ktoś starej kobiecie wyrwa torebkę (w biały dzień na dworcu PKS), lecz ludzie nie pomagają poszkodowanej, gdy ta próbuje odzyskać torebkę; jest ona wręcz wyśmiewana. Ktoś rani dziewczynę na klatce schodowej dużej kamienicy. Napadnięta wzywa pomocy, lecz nikt z lokatorów nie interesuje się jej losem rannej. Niestety — najczęściej zachowujemy się tak, jak byśmy czekali na to, że ktoś inny zdecyduje się na udzielenie pomocy. Tymczasem ten „ktoś” zachowuje się podobnie, jak my.

Obecność innych zmienia nie tylko nasze zachowanie — zmienia również nasze opinie, które upodabniają się do sądów większości. Z wielu obserwacji wynika prawidłowość, iż kiedy człowieka o odmiennym zdaniu, wahającego się przed wyborem stanowiska poprzez choćby jedną osobę z grupy, potrafi on skutecznie przeciwstawić się naciskowi większości. Wielokrotnie zaobserwowano też fakt, że jeżeli w grupie znajdzie się osoba, głosząca własny pogląd, inny niż pozostali, wówczas wahający się silnie broni własnego zdania.

Istnienie w zbiorowościach człowieka o odmiennych poglądach wzmacnia niezależność sądów pozostałych osób. Wnioski z tych doświadczeń mogłyby mieć ogromne znaczenie, gdyby wykorzystano je w procesie wychowania, to znaczy gdyby uznano za istotne wyrabianie poczucia odpowiedzialności za innych i równocześnie — niezależności własnych sądów. Uniknilibyśmy sytuacji, gdy kulturalni i myślący ludzie nie mogą pomóc bliźniemu w nieszczęściu, bo nie robią tego inni.

DANUTA CICHOCKA

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Plastyczna „Od Nowa” z Poznania na światowym festiwalu młodzieży

Nie okazują, jak często w podobnych sytuacjach bywa, „pozowanej” skromności. Nie podkreślają nawet, jak znaczne spotkało ich wyróżnienie (choć po kilku minutach rozmowy wyczuwa się niezawodnie, iż tak właśnie traktują swą „nominację”). Z hasłem „Hawana” wiąże przede wszystkim odpowiedzialną pracę, której stopień trudności — nie tyle w sferze artystycznej, co w przedsięwzięciach techniczno-organizatorskich — przekracza wszelkie dotychczasowe ich poczynania.

Izabella Gustowska (grafik, malarz, scenograf), Bogumił Kaczmarek i Wiesław Krzyżaniak (projektanci form przemysłowych) oraz „niespokojna dusza” i główny animator działań, Wojciech Mueller, to czworo absolwentów, a obecnie pracowników Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Każdy z nich tworzy indywidualnie, każdy ma własny dorobek artystyczny, ale łączą ich nade wszystko dokonania wspólne: siedemnaście pokazów grupy plastycznej „Od Nowa” działającej przy Zarządzie Wojewódzkim SZSP, która tworzą w niezmiennym składzie od ośmiu lat. Osiemnasta premiera odbędzie się na początku sierpnia na kontynencie amerykańskim...

Artystyczne dokonania przy sporzyły czworgu poznaniakom sławę przekraczającą coraz dalej granicę kraju. Do jej poszerzenia przyczyni się z pewnością udział w XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie. Dokąd grupa spod znaku „Od Nowa” uda się (jako jedyny przedstawiciel poznańskiego środowiska kulturalnego) w składzie 120-osobowej artystycznej reprezentacji Polski.

O zadaniach oczekujących ich w stolicy Kuby rozmawiały z Wojciechem Muellerem (obejmującym jednocześnie obowiązki głównego scenografa polskiej ekipy), który niedawno powrócił — wraz z delegacją Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — z hawańskiego rekonesansu.

Nad tematem „Hawana 78” pracujemy od stycznia bieżącego roku. Wtedy bowiem kierownictwo polskiego ruchu młodzieżowego powierzyło nam nieoficjalnie „misję” przygotowania oprawy plastycznej nadejściej narodowej ekipy w festiwalu. Zrazu decyzyjnie ta sprawa nam niezwykłą radość. Później jednak, po szczegółowym zapoznaniu się z „zakresem obowiązków”, chcieliśmy zrezygnować. To, co należało

przygotować, wydawało nam się ponad siły sześciu osób („wzmocniliśmy” nasz skład o dwóch pomocników technicznych: Sławomira Franciszkiewicza i Włodzimierza Penkallę — studentów UAM); ba! — sądziłoby, że i dwudziestu byłoby trudno. Lecz po paru dniach dyskusji i „przymiarce” przystąpiliśmy do pracy.

Nasze główne zadania polegają na przygotowaniu: scenografii do polskiego koncertu galowego (rozumianej nie tylko jako dekoracji, lecz jako swoistej ingerencji; form plastycznych w materiał literacko-muzyczny) z udziałem ponad 100 artystów, tydzień dzieci hawańskich i... członków naszej delegacji oficjalnej oraz czterech innych występów na terenie Hawany. „Zadano” nam także przystrojenie olbrzymiej karocy (20 x 6 metrów) oraz ekipy „biało-czerwonych” na Karnawał Międzynarodowy, który przeddefiniuje największym i najbardziej szlachetnym hawańskim — Malecon, dalej — ostatek plastyczny polskiego klubu festiwalowego, składającego się z kilku sal i tarasów, basenu, plaży; wykonanie przestrzennej formy plastycznej polskiego centrum informacyjnego będącego elementem „Bazaru Przyjaźni”, przy reprezen-



tacyjnej Avenide la Presidenta; oprawy plastycznej dla naszej delegacji na otwarcie imprezy. Jeśli dodać do tego premierę wspomnianego pokazu grupy i tak zwane „drobiazgi” plastyczne, to byłoby — w zakresach — wszystko. Czyli pięć ton bagażu, ograniczonego wymogami wagowo-rozmiarowymi; wszystko musimy zabrać z kraju, albowiem na miejscu nie będzie warunków do wykonania czegokolwiek „większego”.

O tym między innymi przekonaliśmy się podczas pobytu w stolicy Kuby. Głównie wszelkie skonfrontowane nasze, z wyobraźni zrodzone pomysły i projekty, z wymiarami (także w dosłownym tego słowa znaczeniu) hawańskiej rzeczywistości. „Owoc” tej podróży stanowi kilkadziesiąt kartek notatek i pół tysiąca zdjęć.

Czasu na wykonanie pewnych poprawek oraz reszty elementów pozostało niewiele. Pracujemy więc na zmianę nieomal non-stop.

WOJCIECH NENTWIG

Co student śpiewa?

Piosenkarze chętnie przyznają się do studentekich paranteli, powołują się na nie przy różnych okazjach, traktują je jak swoją kartę szlachectwa. Dla niejednego z nich ojcem chrzestnym, który przyniósł szczęście, był krakowski festiwal. Różni się on od wszystkich innych — nieuchwytną, lecz wyczuwalną atmosferą spontaniczności, przyjemności w muzykowaniu i śpiewaniu, doboru naturalnego pod względem gustów i upodobań. Dlatego najnowszym śpiewającym rocznikom, wnoszącym swoje barwy do tego piosenkowania, nie trudno porozić się z renomowanymi już artystami, takimi jak Maryla Rodowicz czy Marek Grechuta. Nowe gałęzie wyrastają z tego samego pnia i czerpią soki z tej samej gleby.

Tegoroczni bohaterowie XV już Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie bardzo chwalili koncert jubileuszowy, który przypomniał triumfatorów z poprzednich lat. Znaleźli z nimi wspólny język, chociaż wiadomo, że następcy są zawsze skłonni do krytycznego nastawienia wobec poprzedników. Wydaje mi się, że najważniejszym łącznikiem studenckiej piosenki, spośród tych wszystkich prześpiewanych lat, jest organicznie niechęć do śpiewania o niczym.

Wartość studenckiej piosenki zwykło się kojarzyć przede wszystkim z treścią, ze sztuką myślenia. Szukamy w tej piosenie obserwacji o świecie współczesnym i komentarza, niezależnie od tego, czy bę-

dzie on utrzymany w tonie lirycznym, czy satyrycznym, śpiewany serio, czy pastiszowo. Jest swoistym głosem pokolenia, wyrażanym poprzez tę małą formę literacko-muzyczną. Rok 1978 potwierdza predykcje do tego właśnie gatunku piosenki o żywym pulsie współczesnym.

Tegoroczny Festiwal Piosenki Studenckiej w Krakowie, można nazwać Festiwalem Autorów Śpiewających, gdyż oni tworzyli jego klimat. Ich też jury, któremu przewodniczył Wojciech Młynarski, oddarło najszczerzej — zasłużenie — nagrodami. Wyraźnie zarysowana indywidualnością jest Jacek Kaczmarski z Warszawy ze swymi ekspresyjnymi piosenkami o drapieżnej treści i ostrej muzyce, brzmiącymi jak krzyk („Pompeja”, „Ze sceny”, „Krajobraz po ucieczce”).

Należy on do „Piosenkaratu”, związanego ze stołecznym klubem „Riviera-Remont”. To najmocniejsze chyba obecnie studenckie stowarzyszenie tworzą śpiewające królowa podczas krakowskiego kabaretu. W porównaniu z „Piosenkaratem” jakże małkie, podwieczorkowo-mikrofonowe wydawały się teksty „Luźnej grupy” z Olsztyna. Konfrontacje na krakowskiej estradzie

obnażają wszystko bez litości.

Własny styl, zarówno jako autor jak i wykonawca, pielęgnuje, zauważony już w ubiegłym roku, Andrzej Pomieński z Kielc w swoim donosie na życie „Chyba już można iść spać”. Oryginalne w treści i formie przekazu są piosenki Waldemara Chyńskiego z Olsztyna. Niespodziankę sprawił dziewięciorosobowy zespół „Wąły Jagielonkie” z Gdańska ze swoją dynamiczną muzyką i ogromnym poczuciem humoru. Piosenkę „Tylko ciebie mi brak” Rudolfa Schuberta można okrzyknąć przebojem tego festiwalu. Bystrym podpatrywaniem życia i umiejętnością po intonowaniu tego, co podpatrzył, może się chwalić kabaretowy „Zezowaty piskorz” z Łodzi w swej „Miażdżącej samokrytyce” oraz „Turcji”.

Jeśli można wymienić tylu wykonawców i tyle piosenek — można mówić o urodzajnym roku. Bez lauru nie pozostał także Kraków. Umiejętnością interpretacji, artystycznym przekazania sensu i waleń słów, dykcją górowała nad innymi Barbara Wójcik, która ma dobrą szkołę z Teatru „Stu”. Tak więc reno-

ma krakowskiego śpiewania trwa.

BARBARA HENKEL

Karate — sztuka

Co zrobić, żeby dostać się na kurs karate? — nie mając młodemu (jak można było sądzić ze sformułowania kwestii) telefoniczemu rozmówcy nie do powiedzenia na ten temat, próbuję obejść pytanie: — A nie mogłoby być jakaś inna dyscyplina sportu? — Po drugiej stronie linii chwila ciszy i po opanowaniu konsternacji wyjaśnienie: — Kiedy mnie nie chodzi o sport, tylko o karate...

A więc karate, które wyraża „opętano” znaczną część młodzieży, nie jest sportem? Czyż zatem jest karate? Po jakimś czasie od zadania sobie tego pytania udało mi się

wejść w kontakt z rodziną, której najmłodszy przedstawiciel od niedawna uczestniczy w nauce karate. — Nie mamy nic przeciw temu — mówią rodzice nastolatka w wieku poborowym — że syn chodzi na ten kurs, chociaż z zajęć wraca czasem tak „polamany”, że wszystko go boli. Nabierze za to tężyzny i chyba mu to wyjdzie na zdrowie, tym bardziej, że dotąd żadnej dyscypliny sportu poważnie nie uprawiał.

On sam: — Co wiem o karate? Przede wszystkim, że termin ten oznacza „gołą rękę” i stanowi sposób obrony przeciw uzbrojonomu napastnikowi. Ćwiczenia, w których

uczestniczymy, są bardzo wyczerpujące i w równym stopniu zaprawiają mięśnie całego ciała do pełnej sprawności i wytrzymałości, jak też wzmacniają wolę i mają rozwijać osobowość człowieka. Hasło karateków brzmi: „Nie jest sztuką zwyciężyć przeciwnika, lecz samego siebie”.

KOLEJNY STOPIEN
WTajemniczenia

Dzięki lekturze kilka stron maszynopisu, opracowanego przez Grzegorza Palacza (w wydaniu Ogniska Specjalistycznego Towarzystwa Krzewienia

Udany mariaż przemysłu ze spółdzielczością pracy

Większe dostawy i nowe wzory wyrobów gospodarstwa domowego

Zgodnie z rządowym programem rozwoju produkcji „1001 drobiazgów”, współpraca w tej dziedzinie zapoczątkowały w br. — po raz pierwszy na taką skalę — przemysł kluczowy (maszynowy) ze spółdzielczością pracy. W 1978 roku — pierwszym roku realizacji wieloletniego (do 1983 roku) programu rozwoju produkcji „1001 drobiazgów” — podaż wyrobów z tej grupy ma być o 1,5 mld zł. większa niż przed rokiem. Jak wielką to oznacza poprawę, świadczy porównanie z wartościami tegorocznych dostaw rynkowych, wyspecjalizowanego w tej produkcji przedsiębiorstwa „Domgos”, która wynosi 1,2 mld zł.

W szczególności — przemysł kluczowy i spółdzielczość pokryła całkowicie zapotrzebowanie rynku na takie wyroby, jak blachy i formy do

ciast, których znajdzie się w sprzedaży około 5,5 mln sztuk, ubijarki i prażki do ziemniaków (1,3 mln sztuk), krajalnice do frytek (ponad 100 000 sztuk), sita i sitka (3,7 mln), młotki i tłuczko-tasaki do mięsa (1,1 mln), ręczne młynki do kawy i pieprzu (700 000 sztuk).

Współpraca przemysłu maszynowego ze spółdzielczością pracy polega przede wszystkim na podziale zadań, co umożliwia rozwój produkcji długich serii różnych, poszukiwanych na rynku drobnych wyrobów. Równocześnie przemysł kluczowy ma zapewnić zakładom spółdzielczym pomoc techniczną, dostarczając np. oprzyrządowanie dla nowo uruchamianej produkcji. Spółdzielniom przekazywane są również obrabiarki uniwersalne i inne urządzenia,

wycyfrowane z przemysłu. Realizację programu koordynuje na bieżąco wspólny zespół specjalistów.

Szczególna rola w realizacji rządowego programu przypada wyspecjalizowanemu w produkcji „1001 drobiazgów” Zjednoczeniu Sprzętu Gospodarstwa Domowego „Domgos”, które w ciągu minionych 2 lat zwiększyło produkcję o prawie 50 procent.

Na tegorocznych Krajowych Targach Jesiennych w Poznaniu towary z grupy „1001 drobiazgów” prezentowane będą kompleksowo zgodnie z przeznaczeniem, np. wspólnie sprzęt kuchenny, narzędzia dla majsterkowiczów, urządzenia do prac w ogródkach — co jak się oczekuje — ułatwi zawieranie odpowiednich umów z handlem. (PAP)

Gospodarczy raport ekspertów szokujący dla rządu duńskiego

Opublikowany w tych dniach raport duńskiego komitetu ekspertów o aktualnym stanie i perspektywach gospodarki kraju oceniono jako „szokujący” dla rządu socjaldemokratycznego premiera Ankera Joergensena. Ekspertki od początku do końca podważają zasadność obecnej polityki ekonomicznej i twierdzą, że kontynuowanie jej doprowadzi Danię już na początku lat osiemdziesiątych do katastrofy.

Obecna ekipa rządząca w Danii stawiała sobie za głów

ny cel zlikwidowanie, a przy najmniej złagodzenie dwóch podstawowych bolączek: deficytu w bilansie płatniczym i handlowym oraz bezrobocia. Tymczasem — stwierdzają eksperci — sytuacja w obu tych dziedzinach stale pogarsza się. Bez pracy pozostaje 50 000 — 160 000 osób, zaś za dłużenie za granicą osiągnęło gigantyczną kwotę ponad 50 mld koron. Sami odsetki od zaciągniętych kredytów wynoszą dziś 2,5 mld koron rocznie, czyli równowartość połowy ujemnego salda w bilansie handlowym. (PAP)

Opady deszczu korzystne dla wegetacji roślin

Utrzymujące się od kilku dni na terenie całego kraju przelotne deszcze, które okresowo osłabiły tempo prac przy sianokosach, bardzo korzystnie wpłynęły na wegetację roślin zwłaszcza w województwach północnych, gdzie złagodziły skutki niedoboru wilgoci w glebie i poprawiły stan roślin uprawnych.

Dużo uwagi poświęca się w ostatnich dniach w gospodarstwach użytkownikom i inżynierom widualnych zabiegów pielęgnacyjnych w uprawach oraz przy

gotowaniach do najważniejszych robót w rolnictwie. Wszędzie gdzie warunki atmosferyczne na to pozwalały, dokończano tzw. przerwyki w bukach cukrowych.

Deszczowa aura zmusiła wielu rolników do zmiany pierwotnych zamierzeń dotyczących „zielonych łąk”. Aby nie dopuścić do obniżenia wartości paszy z łąk, skoszone i przez suszenie już trawy, z których wcześniej zamierzano uzyskać siano, przeznaczają się na kiszonki lub sianokoszonki. (PAP)

Próba samobójstwa oprawcy z Sobiboru

Hitlerowski zbrodniarz wojenny, Gustav Franz Wagner, aresztowany przez władze brazylijskie usiłował popełnić samobójstwo w celi więziennej w Brasili. Aresztowany rozdeptał butami swoje okulary i zaczął potykać odłamki szkła. Przeszkodziła mu w tym straż więzienna. Udzieliła mu pomocy lekarskiej.

Jak wynika z komunikatu lekarza, stan jego zdrowia nie budzi obaw. Pozostawiono go w celi pod baczniejszą obserwacją. Oprawca z Sobiboru odpowiedzialny za zamordowanie co najmniej 250 000 więźniów, oczekuje na ekstradycję. O wydanie zbrodniarza zabiegają władze polskie, zachodniemieckie, austriackie i izraelskie. Ostatnio wyszły także na jaw jego zbrodnie popełnione na terytorium Jugosławii. (PAP)

Dobre tempo budowy centrum onkologii

W Ursynowie zachodnim, na 14-hektarowym placu budowy Krajowego Centrum Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie, przez całą noc hucają koparki. Z głębokich wykopów pompuje się wodę, aby fundamenty przed betonowaniem były idealnie suche. Przedsiębiorstwo budownictwa ogólnego „Warszawa” przygotowuje teren pod II etap realizacji tej najważniejszej dziś inwestycji polskiej służby zdrowia. (PAP)

Do końca 1977 roku

ZSRR zakupił 125 000 wagonów

Związek Radziecki zakupił w Polsce (licząc do końca ubiegłego roku) ponad 125 000 wagonów kolejowych — towarowych i osobowych, stając się tym samym największym odbiorcą produkcji polskiego przemysłu taboru kolejowego. Polska uzyskała w RWPG specjalizację na szereg typów wagonów, co jest też podstawą znacznego rozwoju produkcji i eksportu tej branży. Zakłady grupowane w zjednoczeniu „Tasko” produkują obecnie szereg skomplikowanych technicznie wagonów, elektrycznych, lokomotyw wy spaliny i kontenery.

Do dużych osiągnięć technicznych tego przemysłu należy opanowanie produkcji 24-osioowych platform do przewożenia ładunków 280-tonowych, cystern do przewożenia płynów agresywnych, wagonów-wywrotek, czyli tzw. dumpcarów, lokomotyw elektrycznych dwuczłonowych i lokomotyw spalinowych o mocy 3 000 KM. Ta ostatnia jest najnowszym osiągnięciem zakładów „Cegielskiego”. (PAP)

Posiedzenie komisji UNESCO

W Hawanie rozpoczęło się posiedzenie koordynacyjne krajowych komisji UNESCO krajów socjalistycznych. Biorą w nim także udział — w charakterze obserwatorów — przedstawiciele Angoli, Laosu i Mozambiku.

Narada poświęcona jest problemowi walki z rasizmem i dyskryminacją rasową, zagadnieniom wykorzystania środków masowego przekazu dla walki z propagandą wojny, rasizmu i apartheidu, zwłaszcza teraz w obliczu nasilonej kampanii wymierzonej przeciw krajom socjalistycznym, a przede wszystkim przeciw ZSRR i Kubie. (PAP)

„Ewa” ma 20 lat

Dzisiaj mija 20 lat od chwili uruchomienia pierwszego polskiego reaktora atomowego „Ewa”. Jego budowa rozpoczęła się w 1955 r. w momencie utworzenia Instytutu Badań Jądrowych im. A. Sołtana w Świerku koło Warszawy. Reaktor „Ewa” zakupiony został w ZSRR i uruchomiony przy pomocy radzieckich specjalistów. (PAP)

Obywatelskie skargi i wnioski

Dominuje problematyka mieszkaniowa i rolnicza

Charakterystyczną cechą instytucji skarg i wniosków jest powszechność uprawnień do ich wnoszenia. Skargę bądź wniosek może wnieść każdy obywatel i każda organizacja społeczna. Mogą być one wnoszone w interesie własnym, w interesie innych osób bądź w interesie społecznym.

Z przedstawionych w Sejmie materiałów wynika, że liczba skarg i wniosków w roku 1976 i pierwszym półroczu 1977 r. utrzymywała się na tym samym poziomie; w porównaniu zaś do lat ubiegłych nastąpił wyraźny spadek liczby wnoszonych skarg i wniosków. Najdobitniej ilustrują to ilości skarg i wniosków wnoszonych do Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. W ostatnich latach do resortu tego wpłynęło: w 1972 roku — 20 654 skarg i wniosków, w 1973 — 16 427, w 1974 — 11 747, w 1975 — 10 963, w 1976 — 11 109, zaś w pierwszym półroczu roku ubiegłego — 6 222 skarg i wniosków.

We wnoszonych skargach nadal dominuje problematyka mieszkaniowa. Przeważają

skargi i wnioski dotyczące przydziału mieszkań i pomieszczeń zastępczych oraz terminów oczekiwania na przydział mieszkania. Następną najliczniejszą grupą skarg i wniosków dotyczy problemów rolnictwa.

Ciągle jeszcze znaczna liczba skarg i wniosków dotyczy postępowania uwłaszczeniowego rolników. Wiele skarg i wniosków dotyczyło nieprzestrzegania przepisów o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Znaczna liczba skarg i wniosków dotyczyła świadczeń emerytalnych i rentowych. Przeciwnie tych skarg i wniosków były m. in. przewlekłość postępowania, wysokość świadczeń oraz zawieszanie wypłaty świadczeń w związku z podjęciem pracy zarobkowej. Pokażą ciagle liczba skarg i wniosków dotyczy gospodarki terenami w miastach, wyłączenia technicznej ochrony oraz eksploatacji budynków, wreszcie nadzoru urbanistyczno-budowlanego.

Około 50 procent skarg kierowanych do naczelników i centralnych organów administracji państwowej załatwianych jest pozytywnie. (PAP)

Trzęsienie ziemi w Japonii

Około 5 mln litrów ropy naftowej wylało się do Pacyfiku z trzech wielkich zbiorników naftowych. W Sendai, położonym w odległości 300 km na północny-wschód od Tokio zbiorniki te uległy uszkodzeniu na skutek trzęsienia ziemi, które nawiedziło w poniedziałek Japonię.

Trzęsienie ziemi było jednym z największych w Japonii od drugiej wojny światowej. Jego intensywność wyniosła 7,5 stopnia w skali Rich-

tera. Epicentrum trzęsienia znajdowało się na Pacyfiku w odległości 100 km od japońskiej wyspy Honsiu. Jak już podawaliśmy, zginęło ponad 20 osób. Wszyscy zabieli, to mieszkańcy 600-tysięcznego Sendai, najbardziej dotkniętego przez trzęsienie. Policja ja polska poinformowała, że wiele osób zaginęło. Rannych zostało — we wszystkich prefekturach 421 osób. Zniszczeniu uległo wiele domów, mostów, dróg. (PAP)

Wobec istotnych dla Włoch problemów partie polityczne zacieśniają współpracę

We Włoszech podsumowano głosy oddane w dwudniowym referendum, w którym Włosi mieli zdecydować o losie dwóch ustaw: o finansowaniu partii politycznych przez państwo oraz o ochronie porządku publicznego. Druga ustawa dotyczy przyznania szczególnych pełnomocnictw policji i organom bezpieczeństwa.

Referendum to zostało, jak wiadomo, narzucone krajowi przez skrajną prawicę i nie-

wielką partię radykalną, które nawoływały do zniesienia wymienionych ustaw. Kampania ta nie przyniosła im jednak sukcesu. Za utrzymaniem ustawy o finansowaniu partii politycznych przez państwo opowiedziało się 56,3 proc. głosujących, za jej zniesieniem — 43,7 proc. Za utrzymaniem ustawy o ochronie porządku publicznego opowiedziało się 76,7 proc. głosujących, za jej zniesieniem — 23,3 proc. (PAP)

Niemal każde pokolenie Polaków odbywa własne podróże do Włoch i stara się po swojemu określić osobisty stosunek do kultury śródziemnomorskiej. Taką bardzo osobistą wyprawą na Półwysep Apeniński odbył przeto także w 1966 roku poznański prozaik Przemysław Bystrzycki, który z krajoznawcą, kulturą i ludnością Włoch zetknął się już był bezpośrednio w finale II wojny światowej jako żołnierz polskich formacji specjalnych, utworzonych na Zachodzie.

Ale tamte wojenne okoliczności nie sprzyjały gruntowniejszemu oswajaniu się z osobliwościami turystycznymi, nakazy wewnętrzne pchały młodego wojaka do okupowanego kraju, pośród absorbujących czynności techniczno-wojskowych nie było czasu na rozpamiętywanie przeżyć i wzajemnych związków obu narodów, włoskiego i polskiego. Sytuacja była najzupełniej nie po temu prawie, pod każdym względem.

Przemysław Bystrzycki odwołuje się w swoich „Kartkach” do włoskich książek autorów polskich i obcych (Brezy, Parandowskiego, Chłędowskiego, Kraмера, Muratowa, Rapsa i innych), ale w gruncie rzeczy pisze o swoich własnych związkach i fascynacjach, jakie jego świadomość zarejestrowała dawniej i dziś w „przeżyciach i czynie” Włoch. Ma więc ta książka postać niezwykle zróżnicowaną, składającą się nań bowiem elemen-

KSIAŻKA

ty reportażyowych zapisków z podróży, erudycyjno-refleksyjnego eseju, ale i opowieści kreacyjnej, której centralną postacią jest osoba narratora, będącego zarazem alter ego pisarza.

Bystrzycki nazywa swoje przed sięwzięcie „rodzajem snu śniowego na jawie”. Ale to nawet nie pójś, to pełna jawa najróżnorodniejszych postyszeń i refleksów, jakie docierały do autora zarówno na jesieni 1966 roku, kiedy wędrował przez Italię z północy na południe i z powrotem, jak i wtedy kiedy pisał swą książkę. A pisał ją w dwu rzutach między 26 czerwca 1970 a 28 września 1972 roku, a następnie między 18 października 1973 i 14 marca 1974 roku.

Bystrzycki wędrował w jedną stronę poprzez Rzym (tu spędził znaczną część czasu, czyniąc rozległe wyprawy w okolice Wiecznego Miasta, między innymi udał się do Monte Cassino), następnie odwiedził Capuę, Neapol, Pulię, Brindisi (ta miejscowość stanowiła bazę jego pobytu przed odwołaniem do walczącego kraju w listopadzie 1944 roku); droga powrotna zahaczała znowu o Rzym i uwzględniała Bolonię, Florencję, Mediolan i Wenecję. Była to zatem wędrowka z góry zaplanowana i odbywana w odwrotnym kierunku od trasy przebytej podczas wojny. „Program pobytu na kręśloń w Polsce — informuje

„Rachunek sumienia i serca”

autor „Włoskich kartek” — miał rozszerzyć horyzonty dawnej wojkowej optyki, uzupełnić puste miejsca w obrazie tego kraju o muzea, o wykopaliska, o zabytkowe budowle, o rozmowy z kulturalnymi ludźmi.”

Przez upłynione lata tyle się wszak zmieniło w substancji poznanych w ciągu 9 miesięcy 1944 roku Włoch, że wręcz musiała ulec zmianie pielęgnowana przez narratora jego „wojskowa optyka”, nierozpoznawalna okazała się już bowiem dziś topografia dawnej bazy przerzutowej w Brindisi, wręcz niepodobiestwem stało się zidentyfikowanie wojennej Laury itd., itd. W zmienionej postaci ostały się tylko wspomnienia odeszłej przeszłości — i wewnętrzny nakaz wierności wobec poległych i żyjących towarzyszy broni z lat wojny. Im też poświęca pełne szczególne miejsce wspomnieniu w książce. „Włoskie kartki”, jak wynika z tego, co się dotąd rzekło, są zatem osobliwym refleksom podróży niespiesznego globtrottera, który — mając na uwadze przekazane przez tradycję uniwersalia — szuka jednocześnie na szlaku odbywanej wędrowki śladów polskiej obecności, w tej liczbie także swoich własnych śladów.

Autor nakierowuje uwagę na kwestie literatury, sztuki i w ogó

le kultury, obyczajów, wzajemnego odnoszenia się do siebie ludzi należących do różnych grup zawodowych i różnych światów. Spotyka się zatem z intelektualistami, artystami, księżmi (wśród dokumentalnego charakteru ma tu na przykład opis spotkań z Kazimierzem Wierzyńskim). W spotkaniach tych mówi się także o dzisiejszej Polsce, której narrator książki Bystrzyckiego stara się być najlepszym ambasadorem. Po prostu tam „z zagranicznego oddalenia”, lepiej widzi sprawy kraju.

Jak wyznaje w książce, „w jakimś stopniu reprezentował na obcym gruncie sprawy kraju (...). Chodziło o to, aby wyrażać zapamiętanie nie odbiegające od tych, jakim w Polsce daje głos. Różnica polegać mogła na większej od powiedzialności za formuły, powoływanej przekonaniem, że słuchacz poruszone w rozmowie sprawy ogląda z innej niż on perspektywy”. Ten sam motyw Bystrzycki podejmuje jeszcze raz w tym fragmencie „Kartek”, w którym pisze o wydanych za granicą książkach polskich autorów. „Każdy rozrachunek, zwłaszcza polityczny — stwierdza — ma dla mnie sens pod warunkiem ponoszenia osobistej odpowiedzialności za wyrażone słowo”.

„Kierowany wewnętrznym orzysmem pisaną prawdą”, Przemysław Bystrzycki nie przy-

duje jednak tej prawdzie szczególnie gorzkiego posmaku. Owszem, okazuje proslonijną odwagę w podejmowaniu najrozmaitszych mniej i więcej drażliwych spraw, ale są to bez wyjątku sprawy podawane w sposób odpowiedzialny, rozważny, jak przystało na dojrzałego i mądrego światowca, który orientuje się w biegu dziejów wielu narodów.

„Włoskie kartki”, co wypada tu podkreślić, mają nader wyśmakowaną budowę wielowarstwową, w której w tej samej mierze co problematyka wielowarstwowo jest także sam sposób artykulacji, prowadzenia narracji, budowy zdania. Wszystko to sprawia, iż nowa książka Przemysława Bystrzyckiego nie jest łatwa w lekturze, ale po oswajaniu się z jej warstwą stylistyczną może dać tym większą satysfakcję, jako że — jak mało która — oddaje ona osobiste znamiona myślenia pisarza, jest jego bodaj czy najbardziej osobistą książką, która — jak sam pisze — „stała się dlań próbą rachunku sumienia i rachunku serca”.

FELIKS FORMALCZYK

Przemysław Bystrzycki: „Włoskie kartki”. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977, str. 237.

Sesja Światowej Rady Żywnościowej

W stolicy Meksyku rozpoczęła się w poniedziałek czwarta sesja Światowej Rady Żywnościowej ONZ. Uczestniczą w niej przedstawiciele 36 państw.

Na porządku obrad sesji znajduje się opracowanie założeń do wprowadzenia w życie programu działania w celu rozwiązania problemów żywnościowych „w świecie”. Program ten został uchwalony na trzeciej sesji Rady, która obradowała w Manili w ubiegłym roku oraz zaaprobowany przez Zgromadzenie Ogólne ONZ pod koniec 1977 roku.

Otwarcia sesji dokonał prezydent Meksyku Jose Lopez Portillo. (PAP)

Wyrok na porywaczy samolotu CSRS

Sąd okręgowy w Brnie skazał 3 obywateli CSRS na kary więzienia za próbę uprowadzenia za granicę samolotu Czechosłowackich Linii Lotniczych.

Głównego organizatora porwania Ladislava Seveca skazano na 8 lat więzienia, dwóch pozostałych na rok więzienia z zawieszaniem.

Wszyscy oskarżeni są mieszkańcami Brna. (PAP)

Dzisiaj Polska gra z Argentyną

Dokończenie ze str. 1.

li wówczas w Neapolu 0:2. W 1966 roku nasza reprezentacja przebywała na oceanem, ale wówczas nasz zespół osiągnął o wiele lepszy rezultat. W Buenos Aires, w meczu pierwszych reprezentacji Argentyny i Polski, padł wynik remisowy 1:1. Na następny mecz obu reprezentacji przyszło czekać do 1974 r., kiedy to w swym pierwszym spotkaniu w mistrzostwach świata, Polska pokonała w Stuttgarcie Argentynę 3:2, rozpoczynając swą drogę po trzecie miejsce na świecie. Potem jednak przyszyły dwie porażki. W Chorzowie, w 1976 r. Polacy przegrali 1:2, a przed rokiem podczas rekonasosu przedmundołowego, nasi piłkarze ulegli Argentynczykom w Buenos Aires 1:3. Bilans bramek 6:10.

Argentynczycy po raz siódmy startują w mistrzostwach świata. Największym osiągnięciem reprezentacji Argentyny w tej imprezie był tytuł wicemistrza świata, zdobyty podczas pierwszej edycji mistrzostw, w Urugwaju w 1930 r.

Z chwili gdy Argentyna zajmuje 2 miejsce w I grupie „Mundialu-78” stanęła w obliczu bliskiego już meczu z Polską, bez przesady czy tuższej opinii publicznej skupiły się na polskich piłkarzach. Daje temu wyraz prasa, poświęcając szczególnie wiele miejsca naszej drużynie i szansom obu ekip, które zmierzają się dzisiaj w Rosario.

Interesującą zrelacjonowali w wywiadzie dla „La Nación” swe wrażenia z obserwacji polskich piłkarzy, dwaj pomocnicy trenera



Przed każdym mistrzowskim meczem trener Jacek Gmach omawia z naszymi piłkarzami plan taktyczny. Zawodnicy z uwagą słuchają słów trenera.

Fot. — CAF

Menottiego — Jorge Bermendo Griffa i Enrique Fernandez, którzy zadaniem było „śledzenie” Polaków. Oświadczyli oni m. in.: „Polska to drużyna skomplikowana, może być groźnym rywalem, chociaż nie stanowi żadnej rewelacji. Zasadniczą zaletą Polski to gra na wynik i konsekwentna realizacja swych celów. W pierwszym meczu przeciw obrońcom tytułu mistrza świata Polacy chcieli zdobyć 1 punkt i to osiągnęli. W następnym spotkaniu z Tunezją, mimo zaskoczenia stylem, kondycją i szybkością przeciwników, zdołali wygrać mecz, podobnie jak później z Meksykiem. Ale

chcąc dalej awansować, Polacy powinni poważnie poprawić swą formę...”. Według wspomnianych „szpiegów Menottiego” nasi najbliżsi rywale powinni zwrócić szczególną uwagę na Maszalerę, który „jest graczem, na którego mało kto liczył. On jednak odgrywa bardzo ważną rolę w zespole. Prawie go nie widać, ale ma wspaniałe zagrania. Tu tkwi tajemnica drużyny, która gra mało spektakularnie, ale osiąga pozytywne wyniki, ponieważ przede wszystkim, wie do czego dąży i umie cele realizować”. Mimo pozytywnej oceny naszej

drużyny, autorzy wspomnianej wypowiedzi wyrazili jednak przekonanie, że Argentyna wygra mecz z Polską.

Podobnie ocenia szanse obu drużyn dziennik „La Prensa”. Komentator tej gazety twierdzi, że właśnie dzięki porażce z Włochami, Argentyna trafiła do słabszej grupy. Polacy, w ocenie „La Prensa” będą chyba najsłabszymi rywalami Argentyny na jej drodze do finału... Wspomniany dziennik uważa, iż polscy piłkarze nie są obecnie w najlepszej formie. Jednocześnie „La Prensa” cytując wypowiedź trenera Gmocha, że z pełnym optymizmem przygotowuje on swą ekipę do środowego meczu.

Również komentatorzy radiowi i telewizyjni w pierwszych ocenach szans Argentyny w meczu z Polską, nie pozostawiają wątpliwości, że gospodarze powinni ten mecz wygrać. Stawiają oni jednak znaki zapytania, dotyczące możliwości ujawnienia przez polskich piłkarzy, w drugiej rundzie, atutów których nie zademonstrowali oni w dotychczasowych spotkaniach.

Miejscowa prasa uwypukla wypowiedzi trenera Menottiego przed odlotem w niedzielę do Rosario, że zwycięstwo nad Polską będzie mieć dla Argentyny podstawowe znaczenie dla dalszej walki o finał. Również wielu czołowych piłkarzy Argentyny jak m. in. Passarella, Ardiles, Tarantini, uważa, że Argentyna walczy w łatwiejszej grupie. Piłkarze ci zapewnili o swym optymizmie, wyrażając przekonanie, że wygrają z Polską.

Miejscowi komentatorzy, podzielać optymizm Menottiego i jego drużyny, zwracają jednak uwagę, że i Argentyna ma słabe punkty, których poprawa jest niezbędna aby pomyślnie przejść do finału.

PAP



Jeszcze zdążę...?

omieszczony w ubiegłą środę — w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzić?” — felieton zatytułowany „Jeszcze zdążę”? spotkał się z zainteresowaniem czytelników, czego wyrazem były przysłane do redakcji listy. Poniżej publikujemy fragmenty najciekawszych wypowiedzi, dziękując jednocześnie wszystkim autorom za udział w korespondencyjnej dyskusji.

Jestem z natury flegmatykiem, więc bardzo różni się od wszystkich tych, co to są w gorącej wodzie kąpani. Zaznaczę tym, którzy potrafią ze wszystkim w mię się uporać i zawsze zdążają przed terminem. Oni mają o wiele więcej czasu dla siebie niż ja. Nie uważam jednak, że każdy musi być taki „szybkościowy”, bo nie każdego na to stać. Nie lubię, gdy mnie bez potrzeby ponagla. Staram się jak najlepiej planować sobie zajęcia i dzięki temu: „jeszcze zdążę”. Nie traktuję swojej postawy jako wzorcowej — jestem już człowiekiem wiekowym. Młodzi powinni się spieszyć, gdyż mają na to siły i naprawdę wiele — dla siebie i dla kraju — do zrobienia. (1813)

WOJCIECH SZ. WAGROWIEC

Często przytaczamy w dyskusjach i rozmówkach starodawne powiedzonka. Skorzystałem i ja z tego przywileju. Rzymianie, którzy, jak wiemy, byli przez wieki potęgą światową, twierdzili: „festina lente” — spiesz się powoli. Mieli rację. Wszystko, co robimy w pośpiechu, robimy nerwowo, a to przecież przeważnie mija się z celem, jaki nam stwarza życie i praca. Są istotnie przypadki, w których pośpiech jest pożądanym i koniecznym, ale to nie musi być regułą naszego działania. (1781)

ZYGMUNT ADAMSKI Srem

W dobie rozwoju nauki i techniki jako nurtu wyznaczonego postęp, czas staje się coraz droższy, bez względu na to, czy dotyczy problemów wielkich czy małych. Powiedzenie: „jeszcze zdążę” słyszy się, niestety, dość często, a przecież oznacza to według mnie nie innego, jak właśnie: „nie zdążę”. W praktyce może to oznaczać śmierć człowieka, do którego nie zdążyła karetka pogotowia. Można to również rozumieć w ten sposób, że upragnione i wyczekiwane mieszkanie zamiast na gwiazdce otrzymam w jakimś późniejszym terminie.

Sposób postępowania według reguły „jeszcze zdążę” nie jest pożądaną społecznie cechą charakteru współczesnego człowieka. (1794)

JÓZEF LEWANDOWSKI Poznań

Powiedzenia starych ludzi o uczesnym wstawaniu i rychłym ożenku, o szybkości działania, są słuszne i zasadnione. Autor trafnie zaznaczył w artykule słowami Michała, że „zbyt szybko upływa życie i za wiele mamy do zrobienia, aby nie starać się ścigać również z czasem”. Trzymając się zasady racjonalnej szybkości w pracy, możemy przeobrazić świat, mieć więcej zadowoleń, spełnionych pragnień, mniej narzekań i kolejek.

Sądzę, że Paweł może doczekać do stu lub więcej lat „spiesz się powoli”. Czasami jest to bezpieczne. Przytoczmy tu powiedzenie: co z nagła, to dla diabła. Ktoś spieszył się, by jak najprędzej przejechać jezdnię, gdy jeszcze było czerwone światło i upadł pod auto. Ktoś inny wyskoczył z wagonu przed zatrzymaniem się pociągu i zламаł nogę. Inny jechał za szybko samochodem i uderzył w przydrożne drzewo... Z przykładów tych

widać, że można się spieszyć, a jednak nie zdążyć. Szybkość działania jest jednak w pewnych przypadkach konieczna, zawsze wszakże wymaga dogłębnej analizy i zastanowienia się nad sposobami i celami naszego działania. (1786)

LEON PIŁACIŃSKI Grabów, woj. kaliskie

Nie można odkładać ani przekładać na później zaplanowanej pracy czy też zadań, które stawia przed nami życie. Dotyczy to zresztą nie tylko pojedynczych ludzi, ale całych zespołów — fabryk, zakładów, urzędów i innych instytucji. Wszędzie, gdzie jest to możliwe, trzeba dążyć do wcześniejszego wykonania planów i robót z myślą o społecznej potrzebie i o ludziach czekających na przykład na klucze do nowych mieszkań, na założenie telefonu, czy też na lepsze zaopatrzenie sklepów. Brakuje nam na co dzień właśnie tej odpowiedzialności i wyobraźni. Jeżeli pozbędziemy się niedobrej maksymy „jeszcze zdążę”, będzie nam się o wiele lepiej pracowało i wyprodukowano. (1781)

Obserwuję często zjawisko nieprzejmowania się zalegającą pracą, a potem, gdy zbierze się jej nadmiar, widzę improwizowanie i latanie dziur za pomocą nadgodzin lub robienia „aby zbyć”. Nie stać nas wcale na taką pracę i tolerowanie złej gospodarki czasem, materiałem i ludźmi. Ja potępiam postawę „jeszcze zdążę”, gdyż kojarzą mi się z antysocjalistycznym powiedzeniem: „czy się stoi, czy się leży...”. W naszym ustroju, dla wspólnego, dobrze pojmowanego interesu, musimy być wyprzedzeni. Od tego zależy bowiem dalszy rozwój i dobrobyt Polski. Aby żyć dostatniej i rosnąć w siłę, należy po prostu lepiej i mądrzej pracować. (1032)

ANTONI JAKUBIAK Jarcin

Dyskusja, którą przedstawił w felietonie, jest bardzo aktualna, chociaż — o czym najroźnijsze sentencje i przysłowia świadczą — dotyczy się już od wieków. Rozumiejąc społeczne znaczenie jednostkowych postaw, uważam jednak, że nieustannie przypisywanie rytmu nie musi być obowiązującą regułą dla każdego człowieka. Czasem powolność wynikająca po prostu z życiowej mądrości i rozwagi, lepsza jest niż szybkość, która prowadzi do pochopnych sądów, decyzji i działań. (1817)

A. WOLSKI Leszno

Jeżeli ktoś powtarza wciąż: „jeszcze zdążę” i rzeczywiście zawsze zdąży, daje dowód tego, że zna swoje możliwości oraz umie organizować sobie pracę. Kiedy jednak jest to tylko zwyczajne ociąganie się i „odpychanie” roboty, to musi budzić nagane. Bo to tak, jakby ten opieszalec czekał, aż inni za niego wykonają zadanie, które on powinien na czas zrobić. Gdy zaś chodzi o osobiste sprawy (ożenienie się, urządzenie sobie życia, realizowanie życiowych ambicji i zamierzeń), to myślę, że w tym względzie samo życie daje najlepszą szkołę, zwłaszcza wtedy, gdy na wszystko jest już za późno. (1820)

ANNA B. Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 66-333, Poznań.

Pierwsza runda w cyfrach

Zakończyła się pierwsza runda tegorocznych mistrzostw świata. Osiem zespołów walczących będzie nadal o medale Mundialu - 78, osiem pozostałych zostało wyeliminowanych. Pokonani wracają do swych krajów, będą jednak bardzo różnie przyjęci. Wyeliminowanych Tunezyjczyków witają się będzie jak bohaterów, z dużym chłodniejszym przyjęciem spotkają się na pewno Szkoci.

W 24 rozegranych meczach padło 59 bramek a więc przeciętnie w jednym meczu 2,25 bramki. W pierwszej rundzie mistrzostw 1974 strzelono 63 bramki. Najwięcej bramek padło trzeciego dnia eliminacji Mundialu — 14, najmniej czwartego — zaledwie 3. W pozostałych dniach: 1 dzień — 10, 2 dzień — 12, 5 dzień — 9, 6 dzień — 11.

Najsukuteczniejszymi zawodnikami w dotychczas rozegranych meczach byli Holender Robby Rensenbrink i Peruwiańczyk Teofilo Cubillas. Obaj ci zawodnicy uzyskali po trzy bramki w jednym meczu, obaj po dwie z nich strzelili z rzutów karnych. Zajmują oni 18 i 19 miejsce na liście piłkarzy, którym na mistrzostwach udało się hat-trick. Podobno do nich rezultat osiągnął Portugalczyk Eusebio, który podczas meczu z KRL-D w 1966 roku również wykonał skutecznie dwie jedenastki.

Na liście najlepszych strzelców po pierwszej rundzie królów niespodziewanie Peruwiańczyk Teofilo Cubillas, który strzelił 5 bramek. Drugie

miejsce z 4 trafieniami zajmuje Robby Rensenbrink a ośmiu zawodników strzeliło po dwie bramki. Są to: Paolo Rossi (Włochy), Leopoldo Luque (Argentyna), Karl Heinz Rummenigge (RFN), Heinz Flohe (RFN), Hans Krankl (Austria), Zbigniew Boniek (Polska), Roberto Bettega (Włochy), Archie Gemmil (Szkocja).

Trzydziestu trzech graczy ma na swym koncie po jednej strzelonej bramce. Jedynym dotychczas pechowcem, który skierował piłkę do własnej bramki jest Irańczyk Eskendarian.

Podczas spotkań pierwszej rundy sędziowie podyktowali aż jedenaste rzutów karnych (w 1974 r. w tej samej fazie rozgrywek zanotowano tylko dwie jedenastki). Trzy z nich wykorzystał Rensenbrink, dwie Cubillas a po jednym strzelili: Ayala (Meksyk), Toth (Węgry), Passarella (Argentyna), Krankl (Austria) i Gemmil (Szkocja). Jedenastego karnego egzekwował Masson w meczu Szkocja — Peru. Bramkarz peruwiański Quiroga obronił jednak strzał Szkota.

Najsukuteczniejszy atak ma drużyna „Peru. Zespół ten strzelił w trzech meczach 7 bramek i wyprzedza RFN i Włochy — po 6 bramek, Francję, Holandię i Szkocię po 5 oraz Polskę i Argentynę po 4. Najmniej skutecznych strzelców ma drużyna Szwecji, zdobyli oni w pierwszej rundzie tylko 1 bramkę. Po dwa gole strzelili Irańczycy, Hisz-

panie, Meksykanie i „Brazylijczycy.

Jedynym bramkarzem, który dotychczas nie musiał wyciągać piłki zza swych pleców jest Sepp Maier (RFN) W roku 1974 w pierwszej rundzie spotkań nie puścili ani jednej bramki Szwed Ronnie Hellstroem i Brazylijczyk Emerson Leao.

Najlepszą obronę ma brońca tytułu jedenastka RFN, która nie straciła dotychczas bramki. Drugie miejsce w tej klasyfikacji zajmują obrońcy zespołów Polski i Brazylii, którzy mają po jednej straconej bramce, a dalsze miejsca przypadły Peru, Austrii, Włochom, Tunezji i Hiszpanii — po dwie bramki. Najslabszych obrońców miał Meksyk, który stracił aż 12 bramek. Węgry i Irańczycy pozwolili sobie strzelić po 8 bramek a Szkoci — 6.

Najwyższy jak dotychczas rezultat bramkowy zanotowano w spotkaniu RFN — Meksyk — 6:0. W sześciu spotkaniach zanotowano remis, w tym w czterech bezbramkowy.

Podczas spotkań pierwszej rundy 22 razy sędziowie pokazywali zawodnikom żółte kartki. W poprzednich mistrzostwach grało się więc o wiele ostrzej bo udzielono w tej samej fazie rozgrywek aż 58 ostrzeżeń. Dotychczas w Mundialu tylko jeden zawodnik — Irańczyk Andrenik Eskanda-

rian został odsunięty od meczu za dwie żółte kartki. Czerwone kartki otrzymało dwóch zawodników. Oba wykluczenia zanotowano w spotkaniu Argentyna — Węgry a boisko opuścili Węgry — Tibor Nyilasi i Andras Torocsik.

Tylko jedna drużyna skorzystała dotychczas z usług wszystkich 22 zawodników, którzy przyjechali na Mundial. Jest to zespół Francji, który w połączonym meczu z Węgrami zagrał w znacznie zmienionym ustawieniu. Najmniej graczy występowało w drużynie Szwecji — zaledwie 13.

Po ostatnim spotkaniu pierwszej rundy finałowej, liczba widzów oglądających bezpośrednio pojedynki Mundialu przekroczyła milion. 24 spotkania w Buenos Aires, Cordoba, Mendocze, Rosario i Mar del Plata obserwowało 1 030 000 kibiców.

W pierwszej rundzie sprzedano 87,7 proc. biletów. Największą frekwencją cieszyły się mecze w Buenos Aires. Wszystkie karty wstępu na cztery spotkania na River Plate i trzy na stadionie Velez Sarsfield zostały sprzedane. Pojedynki te zgromadziły 454 600 widzów. Na pozostałych stadionach komplet publiczności zanotowano jedynie na spotkaniach Peru — Szkocja w Cordobie i Francja — Włochy w Mar del Plata.

Dotychczas rekordowa liczba widzów obserwowała mistrzostwa świata przed czterema laty w RFN, gdzie 38 pojedynków oglądało 1,77 mln kibiców. (PAP)

Hokej na trawie

Niepowodzenie w Wiedniu

Podobnie, jak w roku ubiegłym zabraknie reprezentacji Polski w finałowym turnieju Mistrzostw Europy w hokeju na trawie do lat 21. Zdecydował o tym nieudany start w turnieju eliminacyjnym w dniach 9-11 bm. w Wiedniu. Drużyna polska przegrała w pią-

tek z Austrią 1:1 (1:0) i w sobotę z Belgią 2:2 (1:1). Niedzielną wygraną Belgii z Austrią 4:1 (2:0) sprawiła, że do finału ME zakwalifikowali się zwycięzcy. O wyeliminowaniu Polski zdecydowały: braki kondycyjne i nieskuteczność w meczu z Austrią. (ad)

Szybownicy czekają na lepszą pogodę

Na szosowców mistrzostwach Polski, rozgrywanych w Lesznie już piąty dzień trwa przerwa w lotach. Jej przyczyną są niekorzystne warunki atmosferyczne. Dotychczas zdołano rozegrać zaledwie trzy konkurencje, po których wyniki są następujące:

Klasa standard — 1. Stanisław

Witek (Aer. Wrocław — 3000 pkt., 2. Carlsten Lindemann (RFN) — 2943 pkt., 3. Franciszek Kepka (Aer. Bielsko-Biała) — 2766 pkt.

Klasa otwarta — 1. Stanisław Kluk (Aer. St. Wola) — 2949 pkt., 2. Stanisław Wujczak (Aer. Leszno) — 2899 pkt., 3. Stefan Makne (Aer. Poznań) — 2871 pkt. (—)

G. Rabsztyn o rekordzie świata

Choć działy sportowe telewizji i prasy RFN zajmują się prawie wyłącznie mistrzowskim turniejem piłkarskim w Argentynie, rekordowy bieg na 100 m przez płotki Grażyna Rabsztyn na mityngu w Fuerth, znalazł należne mu miejsce. Tv pokazała w sobotę i w niedzielę film z tego biegu, a sprawozdawcy podkreślali, że prześladowana przez choroby Polka, wreszcie dopięła swego, ustanawiając wspaniały rekord świata. Film w zwolnionym tempie pokazał, jak daleko zostawiła Polka swe konkurentki, jak świetnie technicznie przechodziła płotki i jak płynny był to bieg.

Pomiedziakowe dzienniki RFN zamieszczają nie tylko opisy rekordowego biegu G. Rabsztyn, ale i zdjęcie Polki pod tablicą świetlną pokazującą rekordowy wynik: 12,48 sek. Wiele dzienników zamieszczało też wywiady z nową rekordzistką świata. „Frankfurter Rundschau” relacjonuje, że G. Rabsztyn powiedziała m. in.: „Kiedy A. Ehrhardt w 1972 uzyskała 12,59, wydawał mi się ten czas marzeniem. Gdy jednak wygrałam w Duesseldorfie w 1977 r. w czasie 12,70, biegać tylko po zwycięstwo, przekonałam się, że stać mnie na pobicie rekordu świata. Teraz wydaje mi się, że mogę osiągnąć nawet 12,35 sek.”. (PAP)



Jeżeli macie problemy odnośnie zdalnego przetwarzania danych,
ZWRÓĆCIE SIĘ DO FIRMY ISOTIMPEX I PYTAJCIE O ESTEL

— NOWY SYSTEM ZDALNEGO PRZETWARZANIA DANYCH,
rozwinięty celem zaspokojenia potrzeb szerokiego kręgu użytkowników.

- System ESTEL obejmuje technikę matematyczną, która rozwija się i produkuje w Bułgarii w ramach systemu ujednoliconego (EC) EDVA.
- Przykładowa konfiguracja ESTEL może być zorganizowana na bazie każdej aparatury EDVA ujednoliconego systemu — od EC 1020 do EC 1050.
- Zasadnicze typy ESTEL:
 - urządzenie zapotrzebowania na informacje (pytające);
 - systemy podziału czasów „on line”. Przetwarzania programu i wykazywanie czasu rzeczywistego;
 - systemy automatyzacji sterowania;
 - urządzenia do sterowania procesami technologicznymi.
- ESTEL znajduje zastosowanie we wszystkich działaniach człowieka, gdzie zachodzi potrzeba przetwarzania danych, np. planowanie, rozliczenia, opracowania specjalne, działalność badawcza, kształcenie, automatyzacja produkcji w instytutach, zakładach, ministerstwach i in.

Isotimpex

713-K2

STUDIA DOKTORANCKIE
W AKADEMII MEDYCZNEJ
W POZNANIU

AKADEMIA MEDYCZNA W POZNANIU

OGŁASZA REKRUTACJĘ

na trzyletnie

STUDIA DOKTORANCKIE

W ZAKRESIE:

- ANESTEZJOLOGII.
- AUDIOLOGII.
- ENDOKRYNOLOGII.
- FARMAKOLOGII KLINICZNEJ.
- FONIATRII.
- GENETYKI.
- HEMATOLOGII DZIECIĘCEJ.
- IMMUNOLOGII KLINICZNEJ.
- KARDIOLOGII.
- MEDYCYNY NUKLEARNEJ.
- NEFROLOGII.
- OKULISTYKI.
- PARAZYTOLOGII LEKARSKIEJ.
- PSYCHIATRII.
- TRAUMATOLOGII I REHABILITACJI.
- CHEMII KLINICZNEJ.
- CHEMII LEKÓW.
- CHEMII TOKSYKOLOGICZNEJ.
- FARMAKODYNAMIKI.
- TECHNOLOGII CHEMICZNEJ ŚRODKÓW LECZNICZYCH.

Kandydaci na studia doktoranckie powinni legitymować się 2-letnim stażem pracy zawodowej odpowiadającej kierunkowi studiów doktoranckich, a w specjalnościach klinicznych w zasadzie posiadaniem I stopnia specjalizacji.

Natomiast w odniesieniu do tegorocznych absolwentów szkół wyższych, warunkiem dopuszczenia do studiów doktoranckich jest ukończenie studiów z wynikiem bardzo dobrym lub wyróżnieniem.

Zainteresowani studiami kandydaci obowiązani są złożyć do dnia 12 sierpnia 1978 r. w Dziale Planowania i Rozwoju Badań Naukowych AM w Poznaniu, ul. Fredry 10 — podanie, życiorys, odpis dyplomu lekarza lub magistra, 2 fotografie, opinię kierownika zakładu reprezentującego specjalność odpowiadającą kierunkowi studiów, ewentualnie opinie studenckich lub lekarskich kół naukowych i towarzystw naukowych.

Wiek kandydata nie może przekraczać 35 lat.

Konkursowe kolokwium kwalifikacyjne odbędzie się w miesiącu wrześniu br.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:

Dział Planowania i Rozwoju Badań Naukowych AM
w Poznaniu, ul. Fredry nr 10, pokój 7/8, telefon 511-61,
wewnętrzny 50. 1872-K1

Praca

Potrzebna pomoc domowa, najchętniej z prowincji, osobny pokój, warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 58671g.

Potrzebni do zbioru truskawek wczesnych i późniejszych. Krus, Poznań-Plątkowo (droga do Moraska za torem, w prawo 400 m). 59114g.

Sprzedaż

Karoserie Fiata 1200 sprzedam. Tel. 629-72 od godz. 17. 60102g.

Sprzedam ciągnik C-330, 1977 Zygmunta Godleś. Przyjmij 50 p-ta Brańszczyk 07-221 k/Wyszowska woj. Ostrołęka. 1373-K2.

Sprzedam nowy ciągnik C-330 Paweł Kania. Przy godz. 81, 63-510 Miłki, woj. kaliskie. 760p.

Samochody

Warszawę 223, rocznik 1972 sprzedam. Cichocki, Nowy Tomysł, Zbąszyńska 10A, tel. 572. 757p.

Samochód Lublin w dobrym stanie pilnie sprzedam. Piła, Bieruta 6 m. 5 tel. 26-81. 756p.

Hanomag F 45 Diesel, rocznik 1976 skrzyniowiec ładowność 1,6 tony sprzedam. Tel. Bydgoszcz 22-01-15. 59307g.

Lokale

Pokój nad morzem — odstąpię. Konnak, Gdańsk — Brzeźno, Korzeniowskie go 43. 1315-K2.

Małżeństwo poszukuje pilnie kawalerki na 2 lata. Oferty: tel. 446-64 po godz. 16. 59669g.

Nieruchomości

Dom 2-piętrowy we Wrześni (Włp.) sprzedam lub zamienię na dom w Katowicach - Brynowie. Listy: „4791” Biuro Ogłoszeń, Katowice. 1316-K2.

Kupię domek w Poznaniu w rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe M-4 z telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 59759g.

Sprzedam dom, 800 m² ogrodu, Jarocin, Jachowskiego 5 (czwartek, piątek, sobota po godz. 10). 747p.

Różne

Wysoką nagrodę za zwrot, wskazanie skradzionego w maju kryża (czarny granit) — cmentarz Junikowo ofiaruje sparaliżowana. Poznań, Gwardii Ludowej 39 m. 24. 59681g.

Naprawa elektromechanicznych sprzętów domowych. Os. Piastowski 99, Łukaszewski. 57876g.

Naprawa lodówek. Hajdrych, tel. 33-18-07, 133-238. 59166g.

Uwaga — tylko w miesiącu czerwcu br.

WIELKA SPRZEDAŻ PREMIOWANA

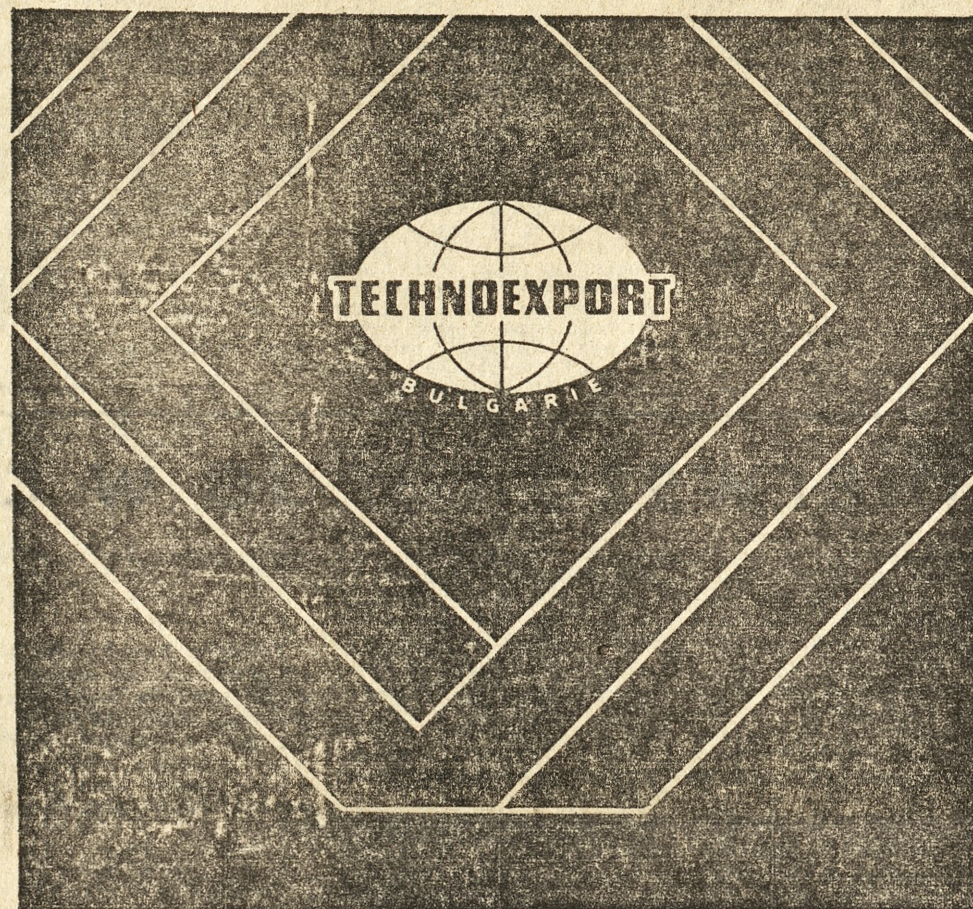
W BRANŻOWYCH SKLEPACH
W P H W — ODDZIAŁ OBROTU ART. WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ
W POZNANIU I WOJEWÓDZTWIE

NAGRODY 100.000 ZŁ

wystawione w oknie sklepu „CENTRUM”, ul. Czerwonej Armii 46/50.

ZAPRASZAMY — ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW I WYGRANEJ!

2091-K1



SPECJALISTYCZNA ORGANIZACJA INŻYNIERYJNA
„TECHNOEXPORT”

p o d e j m u j e:

badanie, projektowanie, produkcję, dostawę, montaż oraz obsługę techniczną kompletnych obiektów, linii technologicznych, urządzeń automatycznych z dziedziny przemysłu spożywczego, lekkiego i budowlanego, techniki chłodniczej, klimatyzacyjnej i oczyszczającej, wyposażenia sklepowego oraz uniwersalnych sklepów samoobsługowych, ciepłarni, pawilonów przemysłowych, konstrukcji metalowych i innych.

Adres: „TECHNOEXPORT”, Sofia, Bułgaria, ulica Joliot Curie 20

Telefon: 73-81; Telex: 22163, 22048, 22049

1351-K2

Skrzynki: owocówki — transportery wszelkiego rodzaju sztachety do płotu oraz deski podłogowe wykonuje: I. Metzler, 64-207 Kaszczor, woj. leszczyński. 749g.

Wypożyczalnia sukien, welonów, kapek, tiulu, Swoboda, Poznańska 44, 59137g.

Przewozy specjalność przewoźni wykonuje Kaminski, tel. 436-31, 38390g.

Polecam usługi transportowe i przeprowadzki z załadunkiem. Tel. 627-31, Powąski. 59054g.

Wytini! — Zachowaj! Najmodniejsze fasony sportowe i klasyczne, sztruks, aksami; marynarki, suknie, spodnice, bluzki, koszule damskie i męskie — poleca sklep „Julitta”, ul. Małeckiego 33. Zapraszamy w godz. 10—18. 59301g.

Sztuczna skóra poleca Wytwórnia Warszawa, Jana Kazimierza 56, tel. 36-81-44, 1372-K2.

Fotografie paszportowe, legitymacyjne oraz prace amatorskie wykonuje ekspresowo. Botaniczna 6, B. Nowak. 59618g.

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38 Kopański. 59686g.

Anteny telewizyjne, radio we UKF, zakłada Fischer, Poznań, Sirzelecka 19 m. 2, tel. 22-22-26 godz. 16—18. 58556g.

Matrymonialne

Zagraniczne, krajowe adresy matrymonialne wysyła błyskawicznie „Apollo”. Słupsk, Konopnickiej 20. 121p.

UWAGA!

- termin 3 — 4 dni
- roczna gwarancja
- również na raty

USŁUGI W ZAKRESIE:

- pokrywania tkaniną wybraną przez klienta zakupionych na miejscu, kanap, foteli, krzeseł,
- naprawy i remontu mebli tapicerowanych.

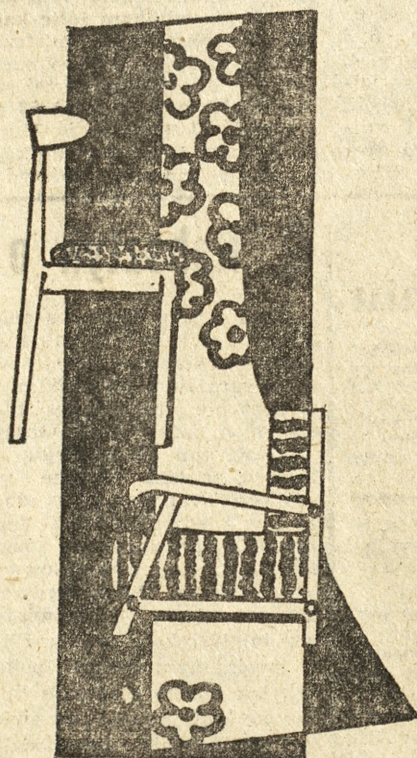
WYKONUJE:

ZAKŁAD NR 115

przy ul. Dąbrowskiego 34, tel. 470-73

ZAPRASZA:

WPHW — Oddział Obrotu Artykułami Wypożyczenia Mieszkań w Poznaniu. 1789-K1



CZERWIEC
14
Środa

Bazylięgo
Waleriana

Słońce: 4.30—21.16

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Baron cygański”; DZIEDZINIEC PSB — g. 20 „Aptekarz”.

MUZYCZNY — g. 19.30 „Wiedza ska krew”.

POLSKI — g. 20 „JMK Wściekła”.

NOWY — g. 19 „Łażnia”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Noc nad Chile”.

CZARNKOW: „Nieme kino”, „Gnieźno Lech: „Na złazkach monarchii” i „Trzęsienie ziemi”; Polonia: „Zaułek dziewczę” i „Lew przybieg do skoku”.

GOSTYŃ: „Czy zabiła?”

GORA: „Zamach na Sarajewie”, „Trędowata” i „Ordynat Michorowski”.

GRODZISK: „Własne zdanie” i „Wyspa skarbów”.

JAROCIN: „Wyspy na Gólsztromie”.

KALISZ Kosmos: „Pojedynk na szosie”; Oaza: „Inny mężczyzna, inna szansa”; Syrena: „Diabli mnie biorą”; Stylowe: „Taksówkarz”; Torba inkasanta” i „Kłama”.

KEPNO: „Kobra” i „Wyspa skarbów”.

KOŁO: „Czarny korsarz”.

KONIN Górnik: „Siedem nocy w Japonii”; Oskard: „Grzeszna natura”.

KOSCIAN: „Rok święty”.

KORNIK: „Nickelodeon”.

KROTOSZYN: „Melodie białych nocy”.

LESZNO: „Męskie sprawy” i „Niech żyją duchy”.

NOWY TOMYSL: „Człowiek klanu” i „Pocąg w śniegu”.

OBORNIK: „Tędy wrog nie przejdzie”.

OSTROW Roma: „Gra o jabłko” i „Piraci na Pacyfiku”.

ŚRODE: „Superspeed w niebezpieczeństwie”.

OSTRZESZÓW: „Wspomnij mnie”.

PIŁA Iskra: „Wdowieństwo Karoliny Zaskler”; „Zew krwi”; Koral: „Trzy kobiety”; Sokół: „Wilezmy śladem”.

PLESZEW: „Granica” i „Wilk morski”.

RAWICZ: „Czarny korsarz”.

ŚLUPCA: „Powrót straconych”.

SREM Klubowe: „Kobra”; Słonko: „Każdy ma swoje piekło”.

ŚRODA: „Zabity na śmierć”.

SYCOW: „Zołnierze wolności” cz. I i II i „Aklia Salamandra”.

SZAMOTULY: „Każdy umiera w samotności”.

TRZCIANKA: „Czas życia, czas miłości”.

TUREK: „Port lotniczy 77” i „Dopóki bije zegar”.

WALCZ: „Skrzydło czy nóżka” i „Pat Garrett i Billy Kid”.

WAGROWIEC: „Kobra” i „Wyspa skarbów”.

WIERUSZÓW: „Port lotniczy 77”.

WRZESNIA: „Rycerz i los” cz. I i II.

WYSZOWA: „Zołnierze wolności” cz. I i II.

ZŁOTÓW: „Lokator” i „Wilezmy śladem”.

RADIO

PROGRAM I: 8.05 Sygnały dnia; 8.05 Cztery pory roku (g. 9.05 „Mundial 78”; 11.25 „Zadziorność i medycyna” — fragm. pow. 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowcy; 12.25 Muzyka polska; 12.30 Angielskie ballady; 12.40 13.00 Kącik melomanów; 14. Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korrespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama”; (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16. Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18. Tu Jedynka c.d.; 18.15 „Mundial 78”; 18.33 Pół wieku polskiej piosenki; 19.15 Słynne tematy filmowe; 19.35 Wspomniamy opolskie festiwale; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Orkiestra w repertuarze popularnym; 20.40 Gra zespołu „Laboratorium”; 21.20 Konec chopinowski gra pianista węgierski Gyula Kiss; 22.23 Koszalin na muz. antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 75 — aud. i Studio Młodych; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10 Szpilki dla każdego; 10.30 Trio Jazzowe; 10.40 Sprawy codzienne; 11 J. Baker śpiewa „Szkołkie pieśni ludowe”; 11.35 Moio-sprawy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Śladami Kolberga; 12.45 Tańce z różnych epok; 13 Zawsze i wszędzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 H. Purcell: Te Deum laudamus; 14.10 Wieści lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 Muzyka Rameau; 15.30 Radioteatr: 16.10 Główna Segovia — aud. poświęcona klasycznej muzyce gitarowej; 16.40 Magazyn informacji; 16.50 Radioexpress; 17 „Z aktorskiego śpiewnika”; 17.25 „Cztery pory roku” — słuch.; 18.25 „Flebisycy” Studio „Gama”; 18.40 Świat i my — mag. handlu zagranicznego; 19 Odtworzenie fragm. konc. Ork. Filharmonii Bałtyckiej; 19.40 Informacja — Rady — Propozycje; 19.50 Leto — roślina opłaca; 20 Publicystyka krawalowa; 20.20 Wybitne kreacje Królewskiej Opery „Covenant Garden” w Londynie; 21 „Kochaj światło narod. Wielkiej Brytanii”; 21.40 Światła Dorothei; 22 row — wybitna odzwierciedla dzieł muzyki wschodniej; 22.25 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkice do por-

Poznańskie

Praca i wypoczynek na Szlaku Piastowskim

Z każdym miesiącem pięknieje historyczny Szlak Piastowski, którego renowacja jest jednym z największych przedsięwzięć społecznych mieszkańców województwa poznańskiego. Dotychczas już ono wielomilionową wartość, która będzie się powiększała w miarę realizowania kolejnych zadań. Spora ich część wykonano podczas zakonczonych ostatnio sztafety czynu młodzieży wszystkich gmin.

Większość prac na szlaku dotyczy odnawiania jego obiektów i porządkowania miejsc rekreacyjnych. Pracuje się tak że nad stworzeniem stylowego wyglądu niektórych zabudowań. Tak jest m. in. cel budowy drewnianych, nietypowych architektonicznie wiat na przystankach autobusowych; wzorcowe pojawiły się m. in. w gminie Swarzędz. Rozpoczęto także ustawianie estetycznych stojaków do koni na mleko. Wnętrza wielu lokalów gastronomicznych urządzane są w dawnym stylu, jak choćby restauracja „Piastowska” w Pobiedziskach.

Prace społeczne służą też organizowaniu bazy wypoczynkowej dla dzieci i młodzieży. Na szlaku postanowiono bowiem zlokalizować kilka miejsc obozowych, z których korzystać będą nie tylko młodzież Wielkopolski. Wartość robót zaplanowanych na tegoroczne lato przy urządzaniu centralnej bazy w Imiołkach, sięga miliona złotych. Inne takie miejsca utworzono w Dzieńmiarkach, Wierzoncu i Wronczynie.

W najbliższych tygodniach podjęcie się na Szlaku Piastowskim nowe inicjatywy (bop)

Leszczyńskie

Jak uregulować rzekę... mleka?

Każdego dnia 70 000 litrów mleka, w brzościach samochodowych cystern, wyjeżdża z województwa leszczyńskiego do Katowic, Wrocławia i Poznania. Trzy razy więcej mleka pozostaje w mleczarniach, masłarniach i serowarniach, aby zamienić się na sto kilkadziesiąt ton różnych artykułów mleczarskich.

Co robić aby mieć jak najwięcej pożytku z 233 milionów litrów mleka, udojonych w ciągu roku od 95 000 krów w Leszczyńskim? Mleczarze, rolnicy, handlowcy — najwięksi kontrahenci w mlecznym interesie tego województwa — przedstawili niedawno swoje problemy i zamierzenia członkom Komisji do Spraw Rynku przy Radzie Ministrów, którzy przyjechali na specjalne, gospodarcze mlecznej poświęcone posiedzenie w Dębowej Łące koło Leszna. Oto jakie wnioski i decyzje były wynikiem tego posiedzenia oraz uprzednich analiz, dokonanych przez instytucje odpowiedzialne za obrót produktami mleczarskimi.

● Mleko prosto od krowy, to tylko surowiec i trzeba dbać o to, by najwłaściwiej go wykorzystać do produkcji masła, śmietany, serów, lodów, mleka konsumpcyjnego i zagęszczonego lub sproszkowanego. Z porównań ze średnim ogólnopolskim wynikiem, że w Leszczyńskim więcej udojonego mleka trafia do mleczarni, ale i tak 80 milionów litrów pozostaje w ciągu roku w gospodarstwach rolnych, z czego zaledwie 1/5 spożywa ludność wiejska; resztę wypijają cielęta, prosięta i inni żywy inwentarz. Nie jest to rozwiązanie ekonomiczne — zamiast pełnowartościowego mleka do karmienia cieląt można używać proszków mlekozastępczych, oczywiście jeśli będą powszechnie dostępne.

● Mleczny surowiec bywa lepszy lub gorszy. I znów Leszczyńskie wypadło korzystnie na tle kraju — 68,9 proc. skupionego mleka ma klasę A, to znaczy, że jego producenti przestrzegają rygorów sanitarnych i sprzedają mleko czyste. Ale aż 39,03 proc. producentów nie może sprostać jednemu z podstawowych warunków robienia dobrego mleka — nie mają czym schładzać go do przelatywnej temperatury od plus 4 do 8 stopni Celsjusza. Podczas uwalniania się ogromna ilość mleka, a w pozostałe ciepłe dni procent bakterii jest zbyt duży. Problem schładzarek do mleka od lat pozostaje nie rozwiązany i jest wielką słabością polskiego mleczarstwa.

● Smaczne masło, sery czy śmietanki, to nie tylko zasługa dobrego mleka ale i dobrych przetwórców. W miesiącach mlecznego szczytu leszczyńscy mleczarze przerabiać

muszą do 400 000 litrów dziennie. Nie robią tego źle — zaledwie 0,03 proc. produktów kwestionują konsumenci. Za to mają 4 znak jakości „Q”, na masło, cztery „L” również na masło i trzy „L” na śmietanę. Natomiast każdego miesiąca brakuje im 25 000 butelek do mleka, trzech ton folii aluminiowej i tyleż folii termospawalniczej.

● Od kilku lat obserwuje się odpływ doświadczonych pracowników.

● Nie wystarczy wyprodukować, by konsumenci byli zadowoleni. Do wielu sklepów nabiałowych poza większymi miastami towar jest dowożony 2—3 razy w tygodniu. Niemal wszystkie sklepy są ciasne i nie mają dostatecznie wyposażonego zaplecza magazynowego, niezbędnego do zgodnego z przepisami przechowywania łatwowysuszących się artykułów mleczarskich.

Po rozważeniu sytuacji w leszczyńskim mleczarstwie, zdecydowano między innymi:

● Wybudować do roku 1985 w jednym z miast Leszczyńskiego nowy zakład mleczarski, zaś do roku 1982 zmodernizować mleczarnie w Gostyniu, Rawiczu i Wschowie.

● Zorganizować w szkołach ponadpodstawowych klasy dla przyszłych mleczarzy.

● Zwiększyć powierzchnie magazynów chłodzonych w mleczarniach oraz wyposażać je w nowe maszyny do pakowania gotowych produktów.

● Kupić 12 samochodów dostawczych.

● Koncentrować sprzedaż artykułów mleczarskich w wyspecjalizowanych sklepach, wyposażać te sklepy w niezbędne urządzenia przechowywalnicze oraz komory nocnych dostaw.

● Wybudować trzy duże sklepy mleczarskie w Lesznie oraz po jednym w Kościanie, Gostyniu, Rawiczu, Górze, Miejskiej Górze, Kobylinie i Krzywiniu.

● Zapewnić bieżący nadzór specjalistów nad urządzeniami chłodniczymi w sklepach.

● Wprowadzić we wszystkich szkołach picie mleka przez uczniów oraz popularyzować ten dobry zwyczaj w zakładach pracy.

● Zaproponowano zrejonizować w Polsce produkcję serów — w Leszczyńskim warunki skłaniania do zajęcia się wyrobem serów półtwardych i miękkich.

Ponowiono też gorący apel do przemysłu o jak najszybsze podjęcie masowej produkcji dobrych schładzarek do mleka.

TOMASZ TALARCZYK

Młodzież Kaliskiego gospodarna i pomysłowa

W Kaliskiem podsumowano wyniki Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności, w którym uczestniczyło blisko 52 000 członków ZSMP. Plan ich prac oraz pomysłów przekracza 376 mln zł. Jest to rekordowe osiągnięcie w dotychczasowych edycjach turnieju.

W kategorii zarządów miejsko-gminnych i miejskich zwyciężył Kalisz przed Ostrowem i Pleszewem, a wśród zarządów gminnych najlepsze wyniki osiągnęła Dziadowa Kłoda przed Choczem. Wśród zarządów zakładowych wygrała Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy — Oddział w Kaliszu, wyprzedzając pleszewski „Spomasz” i kaliską WSS „Społem”. We współzawodnictwie środowisk robotniczych zwyciężyła Spółdzielnia Pracy „Pokój” z Kalisza, natomiast w środowiskach wiejskich koło ZSMP z Biskupic (gmina Syców). Nagrodę specjalną w TMMG przyznano Zarządowi Środowiskowemu Handlu i Spółdzielczości Pracy w Kaliszu, który od kilku lat zajmuje czołowe miejsca w dorocznym konkursie.

Kaliska młodzież wnosi również coraz większy wkład w rozwój myśli technicznej. W wyniku zastosowanych ich pomysłów gospodarka uzyskała dodatkowo ponad 34 mln zł. Wśród autorów projektów przeważali tym razem uczniowie, młodzi robotnicy i technicy. W prowadzonym w ramach turnieju konkursie debiutantów zwyciężył zespół ostrowskich ZNTK w składzie: Włodzimierz Kupezyk, Piotr Ocetkiewicz i Tadeusz Grzegorzewski, a drugą nagrodę uzyskali rolnicy indywidualni: Marek Michał i Jan Stencel.

W przeprowadzonym po raz pierwszy Turnieju Młodych Mistrzów Organizacji pierwszą nagrodę przyznano zespołowi z pleszewskiego „Spomaszu” w składzie: Jerzy Michalski, Marek Rejek i Tadeusz Gasiorek. Młodzi nowatorzy produkcji z Pleszewa są również laureatami wyróżnienia w konkursie krajowym TMMG.

Coraz bardziej popularny staje się konkurs na „Młodego Mistrza Mechanizacji” w środowiskach wiejskich. W minionej edycji najlepszym okazał się Zenon Misiak z RSP „Jedność” w gminie Międzybórz. Natomiast w dorocznym konkursie pod hasłem „Młody mistrz plonów” laureatami pierwszej nagrody zostali wspólnie Tadeusz Wicenciak z Pogrzebowa i Alicja Biegańska z Jedlicza. (par)

tretn E. Peego; 22.30 Magazyn studentki; 22.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Bajka o Nowym Jorku” — odc. pow.; 9.10 Klawesyn — instrument jazzowy; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Recital harfowy Judy Loman; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 W tonacji trójki; 12.25 Za kie równica; 13 Powrota z rozrywki; 13.50 „Miasto szczęśliwych miłości” — odc. pow.; 14 Wszystkie dzieła fortep. Schumann; 15.05 W roli głównej J. Kaczanowski; 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki; 16 Herbatka przy samowarze; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Wszystkie nagrania C. Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Przemienino z wiatrem”; pow.; 19.35 G. Verdi: „Joanna d'Arc” — opera; 19.50 „Bajka o Nowym Jorku” — odc.

pow.; 20.11 Godzina humoru transkrypcji; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Paul McCartney; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Radziwiłowicz; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.10 Uczeń w anegdotce — K. Ciołkowski; 8.25 I Trio fortep. a-moll op. 63; 9 J. S. Bach: I Suita G-dur; 9.20 Konc. przygotowany dla uczczenia święta narodowego Wielkiej Brytanii; 10 Ravel pod batutą Oza; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Przed startem na wyższe uczelnie (kier. human.); „Nie unikniesz przeznaczenia”; 11.30 Dyryguje Colin — Szefer Opery Królewskiej Covent Garden w Londynie; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giel da płyt; 13 Jez. angielski; 13.15 Studencki Zesp. Folklorystyczny z Leeds; 13.30 Tu Radio Stereo (ogólnop.); 14.15 Tu Radio Stereo

Sukces orkiestry dętej z Sierakowa

Nie pierwszy to sukces młodzieżowej orkiestry dętej z Huty Szkła „Warta” w Sierakowie (Poznańskie), ale szczególnie wartościowy. Na Ogólnopolskim Festiwalu Młodzieżowych Orkiestr Dętych, który odbył się w tych dniach w Inowrocławiu, sierako-

wianom przyznano pierwsze miejsce wśród 22 uczestników imprezy. W nagrodę zwycięzcy otrzymali puchar ministra oświaty i wychowania oraz prezydenta miasta Inowrocławia. Najlepszym dyrygentem uznany został Kazimierz Nowak z Sierakowa. (bop)

zawszad o wszystkim

SAMORZĄDOWE ZADANIA

UNIEJÓW. Dwudniowe szkolenie przewodniczących nowo wybranych rad zakładowych oraz osiedlowych i obwodowych komitetów samorządu mieszkańców z Koniniego odbyło się ostatnio w Uniejowie. Tematem spotkania, w którym uczestniczył sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu FJN — Zdzisław Kanarek, były zamierzenia ogólnosamorządowych Koniniego na najbliższe miesiące. (woj)

POMOCE NAUKOWE UCZNIOWSKIEGO POMYSŁU

SZAMOTULY. W Szkole Podstawowej nr 4 w Szamotulach (województwo poznańskie) zorganizowano interesującą wystawę pomocy naukowych. Wszystkie eksponowane prace wzbudziły zainteresowanie przede wszystkim dlatego, że zostały zaprojektowane i wykonane przez nauczycieli i uczniów tej gminy. Pomocę takie są bardzo potrzebne zwłaszcza do nauczania początkowego, a ciagle ich brakuje. Te zaś pokazane na wystawie szamotulskiej można wykonać w „gospodarczyni” sposobem w szkołach. (bop)

Kolorowy Konin



W centrum Konina i na nowo wznoszonych osiedlach ładnie prezentują się bloki z kolorowymi elewacjami, jak choćby ten przy al. 1 Maja.

Fot. — H. Kamza

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Płukowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — RTSS — Wizyta (sem. 2) — Powt. wiadomości; 6.50 — RTSS — Chemia (sem. 2); „Wybrane zagadnienia z chemii organicznej”; 10.30 — „Zamki na lodzie” — film fab. prod. TV NRD (kol.); 12.15 — RTSS — Historia (sem. 4) — Powt. materiału; 12.25 — TTR — Uprawa roślin (sem. 4) — Powt. wiadomości i przygotowanie do egzaminu; 15 — Melodie z miast (kol.); 15.30 — Książki Wisły — rep. o dawnym flisactwie na Sanie (kol.); 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — Obiektyw; 16.30 — Kino najmłodszych — zestaw filmów animowanych (kol.); 17 — Rodowody — Emilia — program oświatowy o Emilii Plater (kol.); 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — Nie tylko dla kobiet (kol.); 18.15 — Kolko i krzyżyk — teleturniej (kol.); 18.30 — Między nami jaskiniowcami, odc. pt. „Przed i po” — film anim. prod. USA

(kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Kochał nas Harry” — film obcy, prod. ang. (kol.); 21.35 — Studio Sport — Mundial-78 — transm. bezpośrednia z Córdoba (kol.); 23.35 — Dziennik (kol.); 23.50 — Studio Sport — Mundial-78 — transm. bezpośrednia z Buenos Aires (kol.).

PROGRAM 2: 16 — Kino telewizyjnej dziewcząt i chłopców; 16.30 — Wynalazca w mundurze wojskowym — program film. (kol.); 16.50 — Klub Jazzowy Studia Gama (kol.); 17.30 — „Diabelskie sztuczki pani Venus” — komedia fantastyczna o-kostiumowa prod. NRD (kol.); 19 — Teleport; 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Mam pomysły — program publ. (kol.); 21 — Nie tylko o filmie — „Cannes 78” (kol.); 21.30 — 24 godziny (kol.); 21.40 Kino Letnie — „Kryptonim Nektar” — film kryminalny prod. pol.